Nr 172b. Dnia 10 lipca. Wtorek. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: 7 braci Męcz. ś. Felicyny.
Środa: Sabina Wyzn. i Pelagji P. M.
Czwartek: Jana Gwalberta Opata.
Piątek: Małgorzaty P. M.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52.
Zachód „ „ 8 „ 17.

Długość dnia godzin 16 minut 26.
Ubyło „ „ 0 „ 16.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Bonawentury Biskupa.
Niedziela: Rozesłanie A. i Henryka Ces.
Poniedziałek: *N. M. P. Szkaplerznej.*
Wtorek: Aleksego Wyznawcy.

Przegląd polityczny.

Sprawa „degermanizacji" monarchji austrjackiej weszła w ostatnich czasach na pierwszy plan dyskusji międzynarodowej w łamach prasy europejskiej. Od dłuższego czasu prasa francuska, za pośrednictwem głównie „Ajencji Havasa", odbiera bardzo szczegółowe informacje o tym ruchu politycznym w Austrji, który dąży istotnie do przekształcenia dzisiejszego ustroju czynników narodowych, stanowiących mozajkowy skład tej monarchji. We Francji opinja publiczna najbłędniej zwykle oceniająca naturę wypadków i prądów w dalszej Europie, cieszy się każdem zwycięztwem ducha słowiańskiego w Austrji, mniemając, że w ten sposób urwie się z biegiem czasu przymierze austrjacko-niemieckie. Tylko *Parlement* Ribota i *Moniteur universel* księcia Décazés nie podzielają tych złudzeń tęczowych...

Zwłaszcza skierowały świeżo w tę stronę uwagę publiczną we Francji dwa listy otwarte sympatycznego historyka i akademika Henryka Martin, które przed kilku tygodniami pojawiły się w Paryżu i starały się wykazać, do jakiego stopnia żywioł słowiański zapanował dzisiaj w monarchji habsburskiej, gotując nową przyszłość tejże. Czytając listy Henryka Martin, można wszelako nabrać koszlawego pojęcia o fermencie, któremu uległa rzeczywiście Austrja, od chwili, gdy hr. Taafe objął ster jej polityki wewnętrznej.

System tego dzielnego męża stanu, który z energią i spokojem człowieka, mającego jasną wiadomość swej misji historycznej, odpiera wszystkie pociski, chmurą nań miotane z obozu centralistów niemieckich, opiera się na równouprawnieniu narodowości, nie ma zaś na celu pogwałcenia praw historycznych i przyrodzonych niemców austrjackich. Cała też akcja słowian w Austrji nosi charakter odporny, a nie zaczepny. Nie odbierają oni praw niemcom, ale żądają zwrotu praw sobie w epoce Schmerlingów, Giskrów i Auerspergów odebranych. O naturze tego ruchu i jego widokach pojaśnia w chwili otwarcia sejmu czeskiego artykuł *Politik* praskiej, organu p. Riegera; jako komentarz przeto do położenia politycznego w sąsiedniej monarchji podajemy go tu w całej osnowie.

„Po dyplomie październikowym z r. 1860, po patencie lutowym z r. 1861, a więc odkąd sejm czeski teraźniejszą uzyskał organizację, zaczyna się niniejszem szósty perjod sejmowy. W pięciu poprzednich po trzykroć centraliści, po dwakroć zaś — lecz, wiadomo, na krótką tylko porę z roku 1867—68 i z r. 1870—72 — autonomiści mieli większość. Dziś po raz trzeci większość autonomiczna i to w liczbie poważnej 167, zapanuje w czeskiej izbie sejmowej. Stawamy przeto wobec chwili historycznie doniosłej, z którą otwiera się nowa era w zarządzie Czech. Oby tylko przebieg tego perjodu pomyślniejszym był od poprzednich, które zgotowywały czeskiemu narodowi albo ucisk bezwzględnego centralistów panowania, albo niespodziane zawody autonomistom w ich słusznych dążeniach do równouprawnienia. Nasi niemieccy narodowi przeciwnicy wskazują na to, że „każda faza krytyczna życia naszego politycznego dokonała się sejmie krajowym czeskim" i żywią tę nieco zabobonną nadzieję, że i na ten raz doczekamy się tego, iż w sejmie znowu spełzną na niczem nasze zabiegi utrzymania narodowego spokoju na podstawie równouprawnienia. Nie lękamy się takiego zabobonu. Wyjaśniło się polityczne położenie w Austrji, nastały świt i światło w pomroku austrjackich stosunków, zbliża się pono do końca fermentacyjny proces konstytucji. Na tych to spostrzeżeniach, wolni od błędnych zabobonów, budujemy nadzieję, że na ten raz „krytyczna faza naszego życia politycznego na manowcach sejmu czeskiego" nie przemieni się znownż na korzyść centralistów.

„Pod godłami cesarskiej sprawiedliwości względem obu w królestwie narodów otwartym będzie jutro nowy sejm. Obok przedstawiciela historyczno-czeskiego rodu szlacheckiego, obok księcia Jerzego Lobkowica, który mianowany jest pierwszym marszałkiem, zajmie krzesło jego zastępcy niemiec, poseł dr Waldert. Dwie te nominacje, jako wyrazy monarszego prawa, są równocześnie nowym objawem życzeń korony, żeby obie narodowości pojednać ku zgodnemu współdziałaniu na pożytek kraju. Życzeniu temu pragniemy uczynić zadość, nie zrzekając się naszych praw. Agitatorowie niemcy mienią wszystkie nasze zaręczenia pokojowe „obłudą" i podżegają fanatyzm narodowy pomiędzy ludnością niemiecką, prawiąc o straszliwych zamachach, jakie my knujemy. Owa „przyszłość okropna", jaką tamci malują farbami najczarniejszemi, od jutra będzie teraźniejszością; spełnią się zatem owe „grozy", jakie ci panowie wróżyli na przypadek autonomicznej w sejmie większości. Czyny nasze przemówią, a one złożą dowód, że każdy kraju tego współobywatel— czy to on czech czy niemiec—może być pełnym zaufania do naszych rzetelnych dążeń, których pokój krajowy jedynym celem. Oczywista, że całą siłą postaramy się o to, by usunięte były wielorakie bezprawia, zakorzenione tu dzięki systemowi centralistycznemu, postaramy się o to na drodze prawa i słuszności; cokolwiekbądź równe prawo dla obu narodowości będzie podstawą wszelkich reform i przemian prawodawczych. Daremnie spodziewają się niemcy, że teraz my, skoro przewagę konstytucyjną mamy w ręku, tak jej nadużywać będziemy, jak nadużywali oni względem nas. Nie chciwiśmy panowania, pragniemy tylko równości prawa; nie rządzimy się polityką odwetu, nie myślimy o zapłacie, ale raczej chcemy nowe wyłamywać tory dla miłej zgody obu narodowości w ojczyźnie naszej.

„Ludność niemiecka spostrzeże niebawem, że z nami żyć może w najlepszej zgodzie, i że skłamaną jest przez niemieckich przeciwników naszych owa chęć walki nam przypisywana, owe plany srogie na przyszłość. I tak powoli dokona się proces klarowania naszych politycznych stosunków, pojedna się naród z narodem, a ostygną wreszcie szczwacze niezmordowani. Oponenci wprawdzie wysilać się będą, ażeby nadal trwało szczucie. „Póki na znak zgody nie ofiarują nam nic więcej—oświadczył wczoraj dopiero pan Knoll na zebraniu „Stowarzyszenia niemieckiego"—nic więcej nad przyzwolenie na pożyczki, albo pewne uwzględnianie przy wyborach wśród samej reprezentacji krajowej, póki z takiemi tylko wyjeżdżać będą ustępstwami, pozostaniemy na stanowisku odpornem". No! ustępstw, jakich żąda Knoll i towarzysze, przewagi mniejszości niemieckiej ponad większością czeską, jej bezwzględnego wobec nas gospodarstwa—sam rozum dyktuje— nie przyznamy im nigdy. Przeciw takim uroszczeniom bronimy się w walce dwudziestoletniej, a gdy nareszcie, stosownie do naturalnych stosunków, zdobyliśmy większość, nie posądzi nas pewnie nikt o ten obłęd, że ogłosimy naszą kapitulację na zwycięzkim dla nas placu boju. Nie naszą w ogóle rzeczą robić wam ustępstwa; ustępstwa raczej jeszcze nam się należą. Żądamy w sejmie tegoż samego co w radzie państwa; obok niezbędnych reform autonomicznych ścisłego zastosowania konstytucji, równego prawa.

WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

Fernando-Po, dnia 16-go kwietnia r. 1883-go.

Zanim rozpocznę dalszy ciąg moich gawęd, muszę się wam wytłumaczyć z opóźnienia.

Stało się to z dwóch przyczyn: najpierw rozchorowałem się na ciężką febrę i kilkanaście dni przeleżałem w łóżku, następnie w Assini parowce się nie zatrzymują. Tak więc choć była wola—możności nie było. A szczegóły pobytu w Assini są tak ciekawe, iż trudno je pominąć.

Do Assini przybyliśmy dnia 20-go marca po południu. Natychmiast po zarzuceniu kotwicy p. Bretignier dał sygnał o szalupę do faktorji i za chwilę przybyła łódź z kilkunastoma wioślarzami powiozła nas na brzegi. Wylądowanie jest tu bardzo trudnem, a nawet niebezpiecznem. Na całem wybrzeżu rozciąga się ława piaszczysta, tak zwana „bara", o którą rozbijają się bałwany, wznosząc się do znacznej wysokości. Często łódź choć duża ulega wywrotowi. Dla nas jednak morze było łaskawsze i ową barę przebyliśmy szczęśliwie.

Faktorja francuska, tuż nad brzegiem zbudowana, bogato jest zaopatrzoną. Dom drewniany bardzo duży i wygodny, na piętrze mieszkania, na dole składy towarów. Murzyni faktorji okrzykami niekłamanej radości, powitali swojego pana. Lud tutejszy korzystnie się wyróżnia od innych pobrzeżnych szczepów. Wzrostu wysokiego, rysy ma często bardzo regularne i przyjemne. Oprócz przepasek noszą tak mężczyźni jak kobiety, rodzaj szerokich osłon z kolorowej materji, które zarzucają z wdziękiem na ramiona. Na pierwszy rzut oka swoją powagą i ubraniem przypominają starożytnych. Na rękach noszą murzyni bransolety srebrne i z kości słoniowej, toż samo i na nogach, uszy zdobią kolcami. Niedaleko stoi druga faktorja angielska, mniej bogata. Obie z sobą współzawodniczą.

Wypocząwszy nieco po nużącej zawsze morskiej podróży, mieliśmy nazajutrz po śniadaniu wyruszyć do króla Amatifu. Aby zaś droga była mniej męczącą, p. Bretignier postanowił zarządzić stację, w leżących na połowie drogi młodych plantacjach kawy, należących do faktorji i tam zanocować.

Francja podług traktatu płaci królowi Amatifu 6,000 franków w samych pięciofrankówkach srebrnych. Król w zamian zobowiązuje się dawać opiekę poddanym francuskim i ułatwiać im prowadzenie handlu z wnętrzem kraju. Anglicy nie płacą pieniędzmi, ale dają kosztowne podarki, żądając tego samego co francuzi. Roztropny król bierze od jednych i drugich, zmieniając swoje zdania stosownie do tego, czy ma konferencję z anglikami czy francuzami. Anglicy jednak są ogólnie przez ludność nielubiani. Dobrze się dla nas złożyło, iż przed przybyciem przepływał właśnie okręt wojenny francuski, wiozący dla króla ową sumę i inne prezenta. To wszystko zostawił w faktorji, prosząc aby p. Bretignier doręczył królowi. Tak więc mogliśmy być pewni dobrego przyjęcia, występując niejako w charakterze urzędowym. Nadto p. Bretignier zabrał od siebie podarki, radząc nam to samo uczynić.

Nazajutrz rano obejrzałem szczegółowo składy faktorji. Cóż za bogate zapasy wszystkiego! Liczą tu więcej na sprzedaż hurtową. Król aszantów przysyła karawany po towary. Najwięcej robią zamiany na piasek złoty. Murzyni jednak przez konkurencję tak znają ceny europejskie, iż jedynym zyskiem jest to, że płacą faktorji towarami. Przy nas przybył murzyn, przywożąc z sobą 6,000 fr. w złotym piasku. P. Bretignier objaśnił nas, iż ów murzyn będzie tu siedział z tydzień, wybierając w zamian za swoje złoto potrzebne towary.

Po walnej naradzie przeznaczyliśmy na prezenta dla króla i następcy tronu dwa małe dywaniki i cztery duże butle dżinu. Rogoziński pomimo złej „bary" pojechał na okręt aby zabrać naszego kapitana, i wyżej wspomniane rzeczy. Na okręt dostał się szczęśliwie, powrót jednak był bardzo niepomyślny. Już blisko brzegu bałwany zaczęły zalewać łódź, w końcu tak ją przechyliły, iż i pasażerowie i towary poszły do morza. Murzyni wynieśli na brzeg Rogozińskiego i kapitana zupełnie przemoczonych, a następnie zajęli się łowieniem pływających

które strzedz chcemy, nietykalnie i dla niemców. Jeżeli widzimy, jak się jedni niemcy zbroją przeciw nam i takim naszym dążnościom, to widzimy zarazem jak wśród niemców wzrasta i liczba tych, którzy pojmując nasze dążenia, nie sprzeciwiają się im. Zgodne współdziałanie posłów narodu czeskiego z dobremi żywiołami niemieckiemi z obozu zachowawczego większej posiadłości, rzetelne postępowanie nasze będzie dla niemieckich zapaleńców niejako turmą, w której zamkniemy tych niepoprawnych burzycieli, by wreszcie skończyć tem bezpieczniej z niemieckim narodem przymierze, na równem oparte prawie. Pod sztandarem umiarkowania i sprawiedliwości wkroczymy jutro w większości do czeskiej izby poselskiej. Niechaj ten sztandar ujrzą wszyscy, niechaj ocenią jego znaczenie wszyscy uczciwi niemcy na pożytek wspólnej ojczyzny".

W tych dniach p. Schloetzer spodziewa się otrzymać z Berlina odpowiedź księcia Bismarka na obie ostatnie noty kardynała Jacobiniego z d. 19-go maja i 22-go czerwca. Na pierwszą z nich odpowiedział kanclerz pośrednio—wniesieniem projektu kościelno-politycznego w sejmie pruskim. Stolica Apostolska, jakkolwiek zaniepokojoną się uczuła tą inicjatywą rządu pruskiego, podjętą z pominięciem jej, wszakże nie mogła nie dostrzedz w projekcie dążeń pojednawczych kanclerza i nie mogła nie uznać, że nowa ustawa przynosi katolikom pruskim rzeczywiste ulgi.

W tym duchu skreśloną też została nota kardynała Jacobiniego z d. 22-go czerwca. Raz jeszcze kładąc nacisk na to, że ugoda może być przeprowadzona tylko w Rzymie i przez Rzym, przyjmuje ona do chętnej wiadomości inicjatywę ustawodawczą rządu pruskiego i wskazuje dalszy warunek, pod jakim Stolica Apostolska gotową jest do przyznania państwu prawa wpływu na nominacje duchowne. Pozostawienie kościołowi swobody w zakresie seminaryjnego kształcenia duchownych jest tym właśnie warunkiem *sine qua non*, który Stolica Apostolska uważa za podstawę dalszych rokowań i ostatecznej ugody. Książę Bismark, odjeżdzając do Friedrichsruhe, pozostawił pododno gotowy zarys odpowiedzi „w duchu pojednawczym".

Br. Z.

Projekt urządzenia dla sądów gminnych.

Niedawno donosiliśmy, iż z polecenia ministerstwa sprawiedliwości, a za sprawą tutejszej magistratury sądowej, wygotowany został projekt normalnego urządzenia wewnętrznego dla sądów gminnych.

Pobieżną wzmiankę ówczesną uzupełniamy teraz bliższemi szczegółami.

Prawidłowy rozwój sądów gminnych i w ogóle cała ich działalność, jako oddana w ręce inteligencji wiejskiej, musi ściągnąć na siebie uwagę publiczną więcej, niż wszelka inna instytucja sądowa złożona z członków nieobieralnych, lecz z urzędu mianowanych; z drugiej znowu strony uwaga ta znajduje usprawiedliwienie i w zakresie kompetencji sądów gminnych, w których odbija się życie prowincjonalne z jego codziennemi sprawami, z jego interesami pierwszej potrzeby.

To też już od dość dawna wskazywano na potrzebę wydania przepisów, któreby warunkowały normalny wymiar sprawiedliwości w sądach gminnych. Z chwilą bowiem ich wprowadzenia poprzestano jedynie na orzeczeniu, iż przepisy, dotyczące procedury w sądach pokoju miejskich, stosują się też i do sądów gminnych. Takie orzeczenie spowodowało w następstwie brak jednostajnej, ścisłej praktyki w instytucji sądów gminnych.

Pomiędzy bowiem sądami pokoju a sądami gminnemi zachodzą dość znaczne różnice, które nieujęte w przepis prawa wywołały najróżnorodniejszą interpretację. Najpierw powstało pytanie, jakie sprawy może roztrząsać sędzia gminny samoistnie, a jakie kolegjalnie, podczas gdy w sądach pokoju pytanie to nie ma racji bytu wobec jednoosobowej władzy tej instytucji. Dalej potrzeba było rozstrzygnąć kwestję, jak urządzić sądy gminne, ażeby ich działalność i powaga nie były krępowane charakterem sędziów gminnych, zmieniających się co trzy lata i niemogących poświęcać się wyłącznie sądownictwu. Wreszcie należało określić bliżej atrybucje pisarza sądu gminnego i masę drobnych kwestyj urządzenia wewnętrznego.

Otóż zadanie takie podjął świeżo zredagowany projekt do prawa, noszący tytuł *normalne urządzenie wewnętrzne dla sądów gminnych*.

Zanim przystąpimy do jego zbadania, słówko powiedzmy o jego historji.

Opracowanie projektu urządzenia ministerstwo sprawiedliwości poruczyło prezesowi izby sądowej warszawskiej p. Trachimowskiemu, który też wygotował go przy współudziale b. sędziego gminnego p. Grabowskiego; gdy praca była już skończona, minister sprawiedliwości zarządził utworzenie komisji, któraby ostatecznie roztrząsnęła projekt urządzeń w sądach gminnych.

Do komisji tej zaproszono 6-ciu członków izby sądowej, z których brało w niej udział trzech tylko, pp. Rogoziński, Wiliams i Savando, prof. W. Miklaszewskiego, kilku prezesów zjazdów sędziów pokoju, oraz kilku sędziów gminnych; przed kilkoma tygodniami komisja czynności swoje ukończyła, a cały projekt ostatecznie wygotowanego urządzenia oczekuje już tylko decyzji ministerjalnej.

Z kolei poznajmy istotę i treść samego projektu.

Redaktorowie podzielili go na dwie części, z których pierwsza obejmuje przepisy właściwego urządzenia wewnętrznego, druga zaś przepisy manipulacji biurowej. W pierwszej spotykamy postanowienie, ażeby lokal sądowy obejmował przynajmniej trzy pokoje, a mieszkanie pisarza sądowego z lokalem tym nie miało żadnej styczności, postanowienie bardzo ważne w zastosowaniu praktycznem, chociaż rzadko kiedy dziś uwzględniane. Jeden z następnych rozdziałów tej części szczegółowo określa, jakie czynności sędzia gminny może uskuteczniać samoistnie, jakie są zadania ławników, szczególnie względem opiek i interesów nieletnich. Wyjaśniono też tu należycie, iż pisarz sądu gminnego załatwia wyłącznie czynności kancelaryjne i nie ma prawa oddziaływać na wymiar sprawiedliwości.

Do przepisów porządkowych, które mogą się przyczynić do ustalenia praktyki sądowej, zaliczamy zastrzeżenie projektu, ażeby w sądach gminnych odbywały się posiedzenia sądzące sprawy przynajmniej dwa razy na tydzień i ażeby w każdym sądzie była przestrzegana wokanda, oraz rozporządzenie nowe zupełnie, wprowadzające posiedzenia ekonomiczne, załatwiające bieżące interesy sądu.

Wreszcie w końcu tej części czytamy artykuł, stanowiący, iż zdanie urzędu sędziego, ławnika i pisarza może nastąpić jedynie na zasadzie protokułu zdawczo-odbiorczego, przyczem sędzia zdaje tylko fundusze i kasę, a pisarz i akta w biegu będące.

Pomijamy tu przepisy mniej ważne, jak o pieczęciach, o urlopach, zastępstwie nieobecnych itd. i przechodzimy do drugiej części.

Tu na wstępie projekt przeprowadza zasadę, iż pisarz sądu nie przedsiębierze żadnej czynności samoistnie, lecz tylko wykonywa zlecenia sędziego lub ławnika, dla zmniejszenia zaś pracy kancelaryjnej ustanawia blankiety drukowane; w następnych znowu rozdziałach o manipulacji biurowej w sprawach kryminalnych i cywilnych projekt przeprowadza ważną zasadę, iż sędzia prezydujący obowiązany jest osobiście pisać sentencję wyroku lub postanowienia i ich motywa, członkowi zaś sądu i pisarzowi może tylko poruczyć sporządzenie protokułu posiedzenia.

W końcu liczne przepisy i formularze uzupełniają część instrukcyjną.

Taki jest projekt urządzenia wewnętrznego w sądach gminnych. Komisja, obradująca nad tym projektem, nie poprzestała na wskazaniu przepisów dotyczących wyłącznie urządzenia, lecz słusznie bardzo podjęła zarazem kilka ważnych spraw sądownictwa gminnego, wymagających szybkiego rozstrzygnięcia. Kwestje te ujęto w formę wniosków, które razem z projektem normalnym zostały podane ministerstwu.

Według informacyj *Gazety sądowej*, wszystkich wniosków jest siedm, z których najważniejsze żądają funduszów na podróże ławników w sprawach opieki, nowej instrukcji co do opieki sum nieletnich, instrukcji co do aktów cywilnych względem osad włościańskich, ulegających przepisom ukazu o uwłaszczeniu, wreszcie przepisów co do kar w sporach między chlebodawcami a służbą i co do kwalifikacyj na urzędy w sądach gminnych.

Jak widzimy, wszystko to są sprawy wagi pierwszorzędnej...

Należy się też spodziewać, iż praca komisji, zarządzona przez ministerstwo, niedługo będzie pozostawała bez odpowiedzi tegoż ministerstwa.

W. K.

Modrzejewska w Ameryce.

Pod powyższym tytułem *Nowa Reforma* zamieściła obszerną korespondencję z San-Francisco, poświęconą opisowi nowych tryumfów naszej artystki wśród amerykańskiej publiczności.

Oto niektóre z niej szczegóły.

W dniu 7-ym maja Modrzejewska przybyła do San-Francisco w całym swoim blasku, otoczona gronem dobranych artystów, do tego samego San Francisco, w którem przed pięcioma laty po raz pierwszy wystąpiła na amerykańskiej scenie, zdobywając sobie odrazu szerokie uznanie...

Zaraz w dzień swego przyjazdu pani Helena ukazała się w „Baldwin Theater" w roli Adrjanny Lecouvreur, w tej samej roli, którą rozpoczęła szereg amerykańskich tryumfów.

Bilety wszystkie rozkupiono naprzód. Sala wypełniła się po brzegi doborową publicznością, której blizko trzecią część stanowiły damy. Sam dobór audytorjum był najlepszym dowodem, iż na scenie wystąpić ma gwiazda pierwszego blasku...

---

rzeczy, które fale rzucały ku lądowi. Nic nie zginęło, tylko wszystko przemokło. Mieliśmy dowód czem jest „bara" przy złym stanie morza.

Po południu wyruszyliśmy dużą łodzią, najpierw po rzece Assini, później jeziorem... Jezioro to nadzwyczaj wielkie, tworzy kilka dużych wysp, około których przepływaliśmy. Wieczorem stanęliśmy w plantacjach. Po kolacji jedni poszli wypocząć, kilku zaś z nas, pomiędzy nimi i ja, pod przewodnictwem zarządzającego plantacją, udaliśmy się na polowanie przy księżycu. Jest tu wiele lampartów, dużych dzikich kotów, jeleni i sarn. Rozstawiliśmy się na ścieżce prowadzącej do wody. Trzeba było leżeć na wilgotnej ziemi, w rosie pomiędzy krzakami i to, zdaje się, było zapewne przyczyną mojej febry. W dodatku nic nie widzieliśmy, ostrożna zwierzyna ominęła nasze stanowiska. Powróciliśmy do domu z niczem.

Nazajutrz oglądaliśmy młode plantacje, polując na różne drapieżne ptactwo, jak orły, jastrzębie. Nagle przed południem murzyni dają znać, iż odkryli legowisko dużego węża Boa. Pobiegliśmy szybko i rzeczywiście olbrzymi wąż leżał zwinięty w krzakach. Pierwszy strzał nie był celnym, nie trafił bowiem w głowę. Raniony wąż skrył się w otwór spruchniałego, leżącego opodal drzewa. Kilka kul rewolwerowych, jakie dostał w kark, nie zdołały go ztamtąd wypłoszyć. Murzyni wzięli się więc na sposób. Ucięli duży, cienki drąg, wsunęli w otwór i nim drażnili węża. Z drugiej strony drzewa, przy otworze, stanęliśmy z przygotowaną bronią. Po długiej chwili wąż zniecierpliwiony wysunął głowę, a kapitan wpakował w nią cały nabój śrótu. Murzyni wyciągnęli natychmiast potężną bestję i przy głośnych okrzykach powlekli do domu.

Wąż miał przeszło 3 metry długości, a stopę szerokości. Na nieszczęście skóra tak była pokaleczoną, iż tylko kawałek jej można było ściągnąć. Mięso węża murzyni jedzą, tłuszczu zaś używają w celach leczniczych na różne rany. Po śniadaniu wypłynęliśmy dalej, z początku po jeziorze, później po rzece Kindżabo. Brzegi rzeki są prześliczne, zarośnięte palmami i innem liściastem drzewem. Olbrzymie lijany, pnąc się i okrążając pnie drzew, następnie w fantastycznych festonach spuszczają się ku wodzie. Ptaki różne kołysały się na gałęziach. Zwinne czarne małpy, spłoszone, uciekały w głąb' lasu.

Przed wieczorem stanęliśmy we wsi Kindżabo, rezydencji królewskiej. Uprzedzony o naszem przybyciu król kazał wyciąć szeroką drogę od brzegu rzeki aż do wsi (zwykle jest to mała ścieżyna, zarośnięta chwastem). Po wylądowaniu zwróciły najpierw naszą uwagę dwie olbrzymie królewskie szalupy. Jedna z nich większa, długa kilkanaście metrów, z jednej sztuki drzewa wyrobiona, zewnątrz malowana, osłonięta dachem z liści palmowych, to własność króla, druga prawie równej długości, ale więcej zaniedbana, to własność następcy tronu, z którym król żyje, jak tu mówią, jak pies z kotem... Droga prowadzi pod górę, w pół godziny byliśmy we wsi.

Wieś nader spora, porządnie zabudowana, chaty duże z bambusu, obrzuconego zewnątrz gliną starannie wygładzoną. Na głównym placu powiewała francuska flaga. Zaprowadzono nas do pałacu przeznaczonego na przyjęcie gości. Parter murowany, piętro drewniane, wewnątrz drzwi i okna, widocznie dom ów wykończali europejczycy. Zewnątrz obszerny balkon. W pierwszej sali stół na środku, okryty ponsowem suknem, naokoło stołu nowe bardzo gustowne wiedeńskie krzesełka, z boku kanapa bambusowa, okryta porządną materją w pasy. Pod oknem fotel wyplatany dla samego króla... W rogach pokoju pułeczki z różnemi porcelanowemi figurkami. W drugim małym pokoju znajduje się tylko kanapa. Na balkonie duże lustro w złoconych ramach.

Wstąpiwszy w progi pałacu, posłaliśmy do króla z zapytaniem, czy on do nas przyjdzie, czy też my do niego przyjść mamy... Odpowiedział, iż wkrótce sam się stawi. Przygotowano absynt i wodę. Jego królewska mość bowiem wyszczególnia ten napój przed innemi... W pół godziny otoczony ministrami, oraz kilkoma ububionemi dziećmi, wszedł król do sali i podawszy każdemu rękę, usiadł w fotelu.

Leopold Janikowski.

(Dokończenie nastąpi.)

Zaczęło się przedstawienie. Trudno opisać zapał, z jakim przyjęto Modrzejewską na powitanie, a potem publiczność ta w milczeniu skupiła całą uwagę na grę artystki, słuchała jej, śledziła każdy ruch, niemal każde drgnienie w twarzy, od czasu do czasu bijąc mimowoli frenetyczne oklaski. Po każdym akcie na scenę sypały się kwiaty, na jakie tylko mogła się w tej porze zdobyć Kalifornja. Nie będziemy dalecy od prawdy mówiąc, iż artystkę niemi literalnie zasypano...

Modrzejewska podbiła zupełnie amerykanów, podbiła ich swoim potężnym talentem, a zarazem swoją elegancją, wdziękami i słodyczą niewieścią, które rzadko dają się spotykać w jednej osobie, szczególniej między tutejszemi amerykankami. Podbój jej nietylko brzydszą połowę rodzaju ludzkiego objął: uległy mu i amerykanki, które o niej mówią: „*There is a good woman possested of genius*" — (oto poczciwa kobieta obdarzona genjuszem)...

Dalsze jej występy były jednym szeregiem tryumfów; na ostatnich przedstawieniach i w dzień jej benefisu (2-go czerwca r. b.), kiedy dawano „Romea i Julję", ciężko było docisnąć się do miejsca.

Po ukończeniu szeregu przedstawień artystka udała się wraz z swem towarzystwem w podróż artystyczną do San-José, Sacramento, Denver City i t. d., poczem powrócić ma do Kalifornji, a ztąd wrócić do kraju, gdzie stale już osiedlić się zamierza.

Przed samym wyjazdem z San-Francisco grono przyjaciół i wielbicieli jej talentu żegnało ją wraz z jej małżonkiem p. Chłapowskim w „Maison dorée", nazajutrz zaś towarzystwo polaków w Kalifornji otrzymało na pamiątkę od znakomitej artystki jej fotografję ze stosownym podpisem.

Modrzejewska bawi w Ameryce od dnia 22-go września r. z.

Przez cały czas aż do przybycia swego do San-Francisco prawie bez ustanku występowała w główniejszych miastach, jak: New-Yorku, Bostonie, Filadelfji, Waszyngtonie, Chicago, wszędzie zdobywając oklaski, kwiaty i... dolary.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo oświaty wystąpiło do rady państwa z wnioskiem o wyznaczenie sumy 17,981 rs. na rzecz rozszerzenia laboratorjum chemicznego w uniwarsytecie kijowskim, który dotąd musiał nieraz ograniczać ilość studentów wydziału lekarskiego, jedynie dla braku dostatecznych pomieszczeń.

= Akademja rolniczo-leśna piotrowska ma być zamieniona na wyższy zakład wyłącznie rolniczy, skutkiem czego Akademja nie przyjmuje już kandydatów do wydziału leśnego; w wydziale zaś agronomicznym wakuje obecnie miejsc 60-ąt.

= Specjalna komisja, powołana przez ministerstwo sprawiedliwości do opracowania uzupełnień i poprawek w ustawach sądowych oraz do skodyfikowania tych ustaw, kończy swoją pracę w grudniu r. b.

= Ministerstwo skarbu zamierza, jak donoszą dzienniki petersburskie, dokonać nowej częściowej rewizji ustawy celnej, zgodnie z licznemi petycjami rozmaitych grup przemysłowych.

= Listy *poste-restante*, nieodebrane w ciągu trzech miesięcy, dotychczas według przepisów pocztowych były otwierane i jeżeli nie znajdował się w nich adres, pod którym możnaby odwrotnie korespondencję odesłać, ulegały zniszczeniu; obecnie jednak polecono listów tych nie otwierać, termin odbioru przedłużyć do sześciu miesięcy, a jeżeli w tym czasie nikt się nie zgłosi, listy bezzwłocznie zniszczyć, po uprzedniem wynotowaniu do oddzielnego dziennika nazwisk, cyfr lub znaków, pod któremi były nadesłane.

= Z dniem 14-ym b. m. rozpocznie się pobór drugiej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych. Wymienione opłaty należy uiścić najdalej w ciągu dni 30-tu, do opóźniających się zaś stosowaną będzie egzekucja. Za opóźnienie w opłacie rat pożyczek budowlanych doliczany być ma procent 3%. Należności te wnosić należy jedynie do kasy miejskiej.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 24-go czerwca do dnia 1-go lipca r. b. włącznie, wydała 125 nowych książeczek (więcej o 17 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 710 wnioskach, złożono rs. 17,197 kop. 15 (więcej o rs. 1,093 kop. 65 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 202 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 79 kop. 90, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 12,178 kop. 49 (mniej o rs. 1226 kop. 38½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 64 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 34,973 posiada kapitał rs. 1,408,415 kop. 95½ (więcej o rs. 5,018 kop. 66 niż w tygodniu minionym).

= Ulica Niecała wskutek naprawy bruku w dniu dzisiejszym dla ruchu kołowego zamknięta została.

= Latarnie gazowe miejskie zapalane być winny obecnie o godzinie 9-ej minut 15 wieczorem, gaszone zaś o godzinie 1-ej minut 30, a zatem będą się paliły o kwadrans dłużej niż dotychczas.

= Brak wody, jaki się daje uczuwać obecnie w całem mieście, oprócz wielu innych przyczyn, pochodzi również ze zbytniego szafowania wody wodociągowej przez stróżów, którzy jej używają do polewania ulic; wskutek tego ponowiony został rozkaz zastosowywania do czynności tej jedynie wody studziennej.

= P. oberpolicmajster w rozkazie dziennym zawiadamia, iż wskutek przedstawienia ministra skarbu, senat rządzący w Petersburgu postanowił odłożyć wprowadzenie przepisów o małoletnich pracujących w fabrykach do dnia 1-go (13-go) maja roku 1884-go, z zastrzeżeniem, iż po tym terminie żadna już zwłoka nie zostanie uwzględnioną.

= Celem ograniczenia liczby żebraków w mieście polecono służbie policyjnej w razie przytrzymania ludzi trudniących się żebraniną, a nie będących stałymi mieszkańcami Warszawy spisywać z nich protokuły i odsyłać ich transportem do miejsca urodzenia.

= W dniu dzisiejszym spalono w Banku polskim wycofanych z obiegu i przez Bank spłaconych 4% obligacyj skarbu Królestwa Polskiego, listów likwidacyjnych i kuponów od nich za drugie półrocze roku 1882-go, na sumę rs. 2,232,063.

= Według sprawozdania z obrotu funduszów zgromadzenia drukarzy i giserów warszawskich za rok 1882-gi, kapitał zgromadzenia z końcem roku 1881-go wynosił rs. 4,708 kop. 9½, w ciągu roku 1882-go wpłynęło do kasy rs. 1,712 kop. 40, razem więc z końcem roku zeszłego kapitał wynosił rs. 6,420 kop. 49½. Z tego wydatkowano: na wsparcia miesięczne i jednorazowe rs. 286, podróżnym towarzyszom rs. 10, na koszta kuracyjne członków zgromadzenia rs. 1,041 kop. 82, na koszta pogrzebowe rs. 168 kop. 30 i na różne wydatki rs. 53 kop. 30, razem rs. 1,559 kop. 42. Pozostało zatem na rok bieżący rs. 4,861 kop. 7½, a więc przewyżka dochodu nad wydatkami wyniosła w roku sprawozdawczym rs. 152 kop. 98½.

= Zakład sierot chłopców przy ulicy Freta liczy obecnie 152 wychowańców, uczących się, oprócz przedmiotów szkolnych, krawiectwa i szewctwa.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 1 ej po południu, odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa ratowania tonących.

= Ciągnienie pierwszej klasy 141-ej loterji klasycznej rozpocznie się w dniu 7-ym sierpnia r. b. w sali losowań Banku polskiego i trwać będzie dni dwa.

= Wczorajszy pociąg kolei warszawsko-petersburskiej przywiózł zwłoki zmarłego nagle między stacjami Wolomin i Warszawą radcy tajnego Karola Bielskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj na scenie teatru letniego odbyła się próba jeneralna z „Lunatyczki", w której pojutrze wystąpi gościnnie p. Józefa Szlezygierówna.

* Dzisiejsze przedstawienie krotochwili hr. Fredry „Oj, młody, młody" jest ostatniem w bieżącym sezonie, jutro bowiem wyjeżdżają na urlop pp. Wolski i Ostrowski, grający główniejsze role w rzeczonej sztuce.

* W jutrzejszem przedstawieniu opery „Carmen" partję Michaeli po raz ostatni przed opuszczeniem sceny naszej śpiewać będzie p. Lewicka.

Artystka udaje się do Włoch, celem dalszych studjów w sztuce.

= Legaty.

W zawiadywaniu Towarzystwa dobroczynności znajdowały się w r. 1881-ym kapitały w sumie rs. 41,773 kop. 49, legowane przez rozmaite dobroczynne osoby.

Procenty od tych kapitałów rozdane zostały, stosownie do woli zapisodawców, jako zapomogi dla biednych mieszkańców Warszawy.

= Z ulicy Wolskiej.

Najsmutniejszym zwykle bywa los przedmieść, które wsią już oddawna być przestały i zamieniły się w miasto, a jeszcze nie dobiły się równouprawnienia z innemi dzielnicami miejskiemi.

Do takich dzielnic, zostających w przykrem przejściowem upośledzeniu, należy dzielnica za rogatkami wolskiemi położona.

Wcielone oddawna do miasta przedmieście to, liczące przeszło 30,000 mieszkańców, w małej cząstce tylko używa przywilejów miejskich, to też często z tamtych stron odbieramy skargi i utyskiwania najzupełniej uzasadnione.

Mieszkańcy skarżą się na złe pieczywo, utrzymując, że kontrola nad piekarzami nie jest z należytą ścisłością wykonywana; użalają się na brak komunikacji pocztowej, gdyż za rogatką wolską nikt listów nie roznosi, a biura pocztowego na miejscu niema, narzekają wreszcie na zupełne zaniedbanie dróg bocznych, których naprawą i przyprowadzeniem do znośnego stanu absolutnie nikt się nie zajmuje.

Czyżby te skargi, słuszne pod każdym względem, nie trafiły do serca tych, w których mocy jest rozciągnięcie troskliwej opieki nad upośledzoną a godną lepszej doli dzielnicą?

= Przedsiębiorstwo rybackie.

Dowiadujemy się, iż dwóch tutejszych kapitalistów zawiązuje między sobą spółkę w celu prowadzenia na wielką skalę rybołóstwa na Wiśle, które dotychczas jest prawie w zupełnem zaniedbaniu.

Łowienie ryb zimą z pomocą przerębli, latem zaś w sieci i niewody ma się odbywać pod kierunkiem specjalisty polaka, który długi czas zajmował się tym przemysłem na największych rzekach w Cesarstwie.

Eksploatacja wód Wisły odbywałaby się w ten sposób na przestrzeni od Góry Kalwarji do samej granicy Królestwa pod Nieszawą.

= Próba nowego wynalazku.

Dowiadujemy się, iż w przyszły czwartek, dnia 12-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, na Saskim placu odbędzie się próba gaszenia pożaru za pomocą patentowanego za granicą aparatu zwanego „annihilator".

Właściciel przywileju na ten wynalazek p. Siegfried Bauer przybył umyślnie do Warszawy, celem uskutecznienia tej próby.

Na placu wzniesiony zostanie stos drzewa, który będzie zapalonym, a gdy płomienie ze wszech stron go obejmą, p. Bauer przy pomocy aparatu swojego ogień zagasi.

= Cukier.

W handlu cukrem ważna i pocieszająca dla posiadaczy nadeszła dziś z Petersburga wiadomość.

„Król cukrowy" tamecznego rynku, Koenig, uznał za stosowne utrzymać ceny na poziomie dotychczasowym na przyszły miesiąc.

Dowodzić to ma przewidywania konjuktur obniżki cen nie wymagających.

= Powtórne kwitnięcie.

W ogrodzie po-reformackim zakwitła w tych dniach po raz drugi jabłoń.

Drzewo to ma już z pierwszego kwitnięcia owoce wielkości włoskiego orzecha.

= Także podróż.

Ubiegłej niedzieli na pociągu bydgoskim zauważono siedmioletnią dziewczynkę, jadącą bez żadnej opieki z Zwickau, do ciotki, zamieszkałej w Białymstoku.

Dziewczynka miała bilet kupiony do samej Warszawy i kilka rubli w kieszeni.

Podróżni opiekowali się nią z czułością...

= Z przeprowadzki.

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się dopiero na dobre rumacja świętojańska.

Po wszystkich ulicach ciągną wozy przeładowane rozmaitemi statki.

Biedne koniska ledwie poruszać się mogą, tak wielkim obładowane bywają ciężarem.

Na fakt powyższy zwracamy uwagę Towarzystwa opieki nad zwierzętami...

= Jeszcze jedna prorokini.

Stawianie naiwnym kabały musi być korzystnem rzemiosłem, kiedy tyle mamy w naszem mieście wróżek specjalnie zajmujących się tym procederem.

Obecnie donoszą nam znowu o takiej sybilli zamieszkałej przy ulicy Czerniakowskiej.

Cieszy się ona liczną klientelą pomiędzy ludnością fabryczną, zamieszkującą tamte strony miasta, a najlepszym dowodem popłatności tego zajęcia jest to, iż kabalarka z czworgiem dzieci utrzymuje się z tego „fachu" wcale dostatnio.

Podobno za postawienie „wielkiej kabały" płaci się pół rubla, „mniejszą" zaś wróżka stawia nawet za dziesiątkę.

Wycieczka do zaczarowanych krain przyszłości nie kosztuje zatem drożej jak kurs tramwajowy drugą klasą!...

= Miłe złego początki...

Jakiś półgłówek poradził pani ***, ażeby używała w bardzo małych dozach arszeniku dla usunięcia wyrzutów skórnych psujących delikatną płeć.

Pani *** rady tej posłuchała i zauważyła wkrótce, iż środek ten jest skuteczny.

Wyrzuty znikły, ale po pewnym czasie ukazały się na nowo i pomimo ciągłego używania arszeniku nie schodziły.

Nieoględna kobieta podwoiła dozę niebezpiecznego leku i osiągnęła skutek, ale trucizna także zrobiła swoje...

Pani *** jest obecnie niebezpiecznie chorą.

= Niecierpliwy pasażer.

W dniu wczorajszym Jakób G., ślusarz, mając zamiar jechać koleją nadwiślańską, spóźnił się na pociąg, który w jego oczach ruszył ze stacji.

Niecierpliwy G., nie chcąc oczekiwać następnego pociągu, puścił się w pogoń za odchodzącym i koło mostu w czasie biegu usiłował wskoczyć do wagonu.

Nie dokonał jednak tego i spadł ze stopnia tak fatalnie, iż koła wagonu odcięły mu lewą nogę.

= **Wypadki.** Na Piekarskiej pod nrem 1 Józefa P., zepchnięta przez niewiadomego sprawcę ze schodów, złamała rękę i zraniła się niebezpiecznie w głowę. —Na Wierzbowej dorożkarz nr 719 zranił dyszlem w głowę Władysława Z.— Na Żarawiej pod nrem 12 i na Nowolipkach pod nrem 38 zapaliła się słoma złożona w suterenach; ogień ugasili mieszkańcy.

= Ingres.

Biskup lubelski JE. ks. Kazimierz Wnorowski przybył do Lublina w dniu 7-ym b. m., o godzinie 5-ej po południu, witany na dworcu drogi żelaznej nadwiślańskiej przez duchowieństwo miejscowej kapituły, obywateli, cechy i urzędników.

W niedzielę zaś dnia 8-go b. m. odbył się ingres biskupa do katedry lubelskiej.

W kruchcie spotkali biskupa obywatele, magistrat i kanonicy katedry lubelskiej i janowskiej, poczem wprowadzono nominata pod baldachimem do wnętrza świątyni.

Kanonik Wójcicki odczytał z ambony listy papieskie, a kanonik Dymowski przemawiał do nominata w imieniu duchowieństwa.

Biskup dziękował również z ambony.

Po sumie, celebrowanej przez biskupa, ks. Wnorowski udzielił ludowi błogosławieństwa pasterskiego.

= Stowarzyszenie oszczędnościowo-zaliczkowe.

W Łodzi odbyło się w ubiegłą sobotę pierwsze zgromadzenie w celu założenia kasy oszczędnościowo-zaliczkowej.

Na posiedzenie przybyło 160 osób, pragnących zostać uczestnikami kasy, którym odczytano zatwierdzony przez władze statut.

Następnie przystąpiono do wyboru 50 członków, mających stanowić reprezentację towarzystwa.

Całego porządku dziennego obrad, ze względu na spóźnioną porę, nie wyczerpano i dalsze obrady odroczono do następnego zgromadzenia.

W każdym razie sprawę założenia w Łodzi kasy oszczędnościowo-zaliczkowej można już uważać za pomyślnie rozwiązaną.

= Wakanse w szkołach.

W gimnazjum męskiem w Kielcach może znaleźć pomieszczenie 35 uczniów w klasie wstępnej, 11-u w I-ej, 17-u w II-ej, 7-u w IV-ej, 21-u w V-ej i 2-ch w VII-ej, w klasach zaś III-ej, VI-ej i VIII-ej wakansu niema.

W gimnazjum znowu piotrkowskiem są wolne miejsca tylko w klasach — wstępnej, pierwszej, siódmej i ósmej, do pozostałych zaś uczniowie przyjmowani nie będą z powodu braku wakansów.

= Zastój.

Ruch budowlany w Lublinie doszedł w r. b. do *minimum*.

Przedsiębiorcy wstrzymali się zupełnie od wznoszenia nowych domów.

W obecnej chwili np. przystąpiono do kopania fundamentów pod pierwszy dopiero stawiany w r. b. dom...

= Lustracja.

W tych dniach odbyła się lustracja techniczna plantów i toru drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej.

Rewizji dopełnili pp. Rydzewski, inspektor dróg żelaznych w Królestwie, Cieszkowski, dyrektor drogi dąbrowskiej i Izmaiłow, główny inżenier tejże drogi.

Inżenierowie przeszli niemal całą linję, począwszy od twierdzy Iwangrodu przez Radom, Kielce aż do Dąbrowy.

= Amatorowie słoniny.

U karczmarza w Sędziszowie złodzieje skradli ze spiżarni 1,600 funtów słoniny.

Iluż tam mogło być rzezimieszków, jeśli unieśli aż tyle połci?

= Koniokradztwo.

Kradzieże koni na chwilę nie ustają i przeciwnie latem liczba ich szybko wzrasta.

Niedawno we wsi Ludynie skradziono parę koni włościańskich, w Skroniowie znowu uprowadzono konie ze stajni, w Klempiu wreszcie znikła para koni z pastwiska.

Wypadki te wydarzyły się w jędrzejowskiem.

= Morderstwo.

Jedna z obywatelek gubernji mohylewskiej, pani Z., padła temi dniami ofiarą morderstwa.

Zbrodniarze czyhali na gotowiznę, którą pani Z. miała przy sobie.

Jeżeliśmy dobrze poinformowani, przestępców ujęto, lecz bez zrabowanych pieniędzy.

Ze świata.

⨯ **Fundacja** imienia Juljusza Słowackiego, ustanowiona przez p. Hersylję Januszewską, zyskała zatwierdzenie rządu austrjackiego.

⨯ **W Berlinie** utworzyło się stowarzyszenie miłośników umiejętności państwowych, do którego zapisało się kilku polaków, pomiędzy tymi znany prawnik Bojanowski.

⨯ **Jazda na welocypedach**, sport tak czysto męzki, znalazł już zwolenników między... damami. We Frankfurcie, Gdańsku i Insbrucku przedsiębiorą panie wycieczki na welocypedach. Męzkie siodełka wehikułów nie uległy zmianie...

⨯ **Ze statystyki.** Obliczono ilość mów wypowiedzianych w niemieckiej izbie deputowanych podczas ostatniego parlamentarnego sezonu. Najobfitszą gadatliwością odznaczył się Windthorst, wypowiedział bowiem 157 oracyj.

⨯ **Hammerling,** znakomity twórca „Ahasvera" i „Aspazji", doczekał się dobrze zasłużonego odznaczenia. Niebawem w Schrems, miasteczku, gdzie się urodził poeta, odsłonięte zostanie jego popiersie.

⨯ **Bilse** po ukończonej wędrówce po Niemczech zawitał do Amsterdamu. Niestrudzona kapela, z 65-iu ludzi złożona, dała w ciągu 59 dni 59 koncertów w 40-tu rozmaitych miastach i miasteczkach niemieckich.

⨯ **Podróżujące dziecko.** W tych dniach przybyła pociągiem kurjerskim z Pragi do Konstancji ośmioletnia córeczka praskiego kapelmistrza Sterne. Na szyi miało dziecię to pąsową wstążkę, na której wypisana była po niemiecku i francusku cała marszruta maleństwa, powierzonego opiece towarzyszów podróży.

⨯ **Osobliwsze żarty.** Paweł Spanga, morderca Majlatha, otrzymał w dzień swoich imienin dwa powinszowania. Pierwszem z nich była karta korespondencyjna zaadresowana: „Do imci pana Pawła Spanga, mordercy, w Peszcie, więzienie Fortuna" i zawierająca lakoniczne słowa: „Winszujemy panu i życzymy dobrego stryczka". Drugie powinszowanie stanowi list tej treści: „Serdeczne powinszowania i życzenia składamy w dniu dzisiejszym... i na rok przyszły". Pierwsza epistoła wysłaną została z Preszburga, druga z Wiednia.

⨯ **Pierwszą baletniczką,** która dziś powszechnie używany kostjum wprowadziła w modę, była słynna Marja Anna de Camargo, urodzona w Brukselli 1710-go roku, zmarła w Paryżu w roku 1770-ym. Rodzina jej należała do najstarożytniejszych w Hiszpanji.

⨯ **Karol III-ci** z dynastji Grimaldich, książę Monaco, zamierza sprzedać swoje księstwo, zredukowane już do *minimum*, to jest do jednej skały, na której miasto się wznosi. Książę żąda za swoją posiadłość od rządu francuskiego 10 miljonów franków i zagwarantowania umowy ze spadkobiercami Blanca zawartej, której termin upływa z rokiem 1910-ym.

⨯ **Amerykańskie spirytystyczne czasopismo** „Banner of Light" następujące daje wytłumaczenie wielkiego przywiązania królowej Wiktorji do nieodżałowanego kamerdynera Brown'a, na którego mogile znów niedawno osobiście złożyła wieniec. „Otóż—powiada rzeczony organ—Brown nietylko był wiernym sługą, lecz zarazem znakomitem... medjum. Duch, który zstępował nań najczęściej, był ani mniej ani więcej tylko duchem ś. p. księcia Alberta, męża królowej. Mr. Brown był ulubieńcem księcia, który po śmierci używał—słowa *Banner of Light*—sługi swego za pośrednika między sobą i nieutuloną w żalu małżonką. Kto chce niech wierzy...

⨯ **Z powodu szpady** La Tour d'Auvergne, która w ostatnich czasach zajmowała bardzo paryżan, przychodzi na myśl zabawny paradoks, autorem którego był „pierwszy grenadjer Francji." La Tour d'Auvergne, jako bretończyk całą duszą, utrzymywał, iż w raju ziemskim pierwsi nasi rodzice mówili językiem celtyckim. Oto w jaki sposób dowodził tego w dziele swojem *„Origines gauloises"*: „Kiedy pierwsza nasza matka podała smutnej pamięci jabłko swemu mężowi, ten prosił tylko o kawałek takowego, po bretońsku *a tam*. Ztąd imię jego Adam. A kiedy owoc ugrzązł mu w gardle i utworzył ową wyniosłość, przekazaną wszystkim jego potomkom pod nazwą „jabłka adamowego", dozgonna jego towarzyszka podała mu wody, mówiąc po bretońsku *ev*—„pij!"—i ztąd nazwa ta pozostała jej na zawsze." „Wielki grenadjer" umiał widocznie żartować...

⨯ **Powódź w Indjach** wyrządziła nieobliczone straty. W Saracie zawaliło się 6,000 domów, wiele wiosek poniosła woda, komunikacja kolejowa wszędzie niemal przerwana, setki ludzi zginęło, a tysiące pozostały bez dachu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Bezimiennemu.* — Na podstawie anonymowego oświadczenia wiadomości takiej podawać nie możemy, gdyż nie mamy żadnej rękojmi, iż zamiar powzięty jest na serjo. W razie odsłonięcia anonymu jedynie dla wiadomości redakcji, zapewniamy wszelką dyskrecję i chętnie użyczymy miejsca do dyskusji nad dwiema postawionemi kwestjami.

— *Panu B. B.*—Projekt nie zdaje nam się praktycznym. Świadectwa takie albo musiałyby być stwierdzane urzędownie, coby nam przysporzyło nową uciążliwą formalność, albo w razie przeciwnym dałyby niesumiennym powód do nadużyć.

— *Panu R. N. w Częstochowie.* — Od 1-go do 1-go rs. 1, — najkorzystniej kwartalnie rs. 2 kop. 25.

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na odbudowanie kościoła św. Trójcy (po arsenale).

J. M. rs. 1.

Na restaurację kościoła N. Marji Panny

J. M. rs. 1.

Dla wdowy z synem W. S.

Z. R. rs. 1, z *Kroniki rodzinnej* rs. 5, bezimiennie rs. 1, P. H. rs. 1, A. S. rs. 2.

Na pomnik Mickiewicza.

Zebrane w cukierni Steckiego przez Zenona Dartsch rs. 1 kop. 21, L. Ł. i S. N. rs. 4.

Dla nieszczęśliwego ojca rodziny Sta... któremu zagraża utrata życia w razie niemożności ratowania się.

K. rs. 3.

Na kolonje letnie.

K. rs. 2.

— Rs. 1 składam na instytut moralnie zaniedbanych dzieci z intencją, abym był uchroniony od styczności z podobnemi osobistościami, jak jeden z urzędników w kantorze przewozowym p. W.

— Część towarzystwa sokołowskiego złożyła rs 30 na pomnik Mickiewicza.

— Składa się w redakcji *Kurjera warszawskiego* rs. 1 dla biednego ojca rodziny Sta... któremu zagraża utrata życia w razie niemożebności ratowania zdrowia.

— Złożono gulden jeden na podrzutków, jako karę za wpór.

— *Sprostowanie.* W opisie urządzeń majątku Wiązowna, podanym w nrze 165 *Kurjera warszawskiego* wydrukowano przez pomyłkę imię właściciela Karol zamiast Jan Szlenkier.

≅ W dniu 24-tym czerwca r. b., w Częstochowie, w kościele na Jasnej górze pobłogosławiony został związek małżeński zawarty przez p. Wincentego **Majewskiego** z p. Marją **Buksakowską.** —2411—

Nekrologja.

† Ś. p. Katarzyna z Pereświt Sołtanów **Balewiczowa,** obywatelka, przeżywszy lat 77, opatrzona św. sakramentami, w dniu 9 lipca r. b., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie życie zakończyła w Lisowicach, powiecie brzezińskim, gubernji piotrkowskiej. Pozostałe w ciężkim smutku dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z Lisowic do Brzezin w dniu 10 lipca, o godzinie **7-ej** wieczorem i na żałobne nabożeństwo w dniu 11 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele parafjalnym w Brzezinach, gdzie zwłoki czasowo będą złożone. —2418

† Jutro, dnia 11 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Michaliny z Grochowskich **Moycho,** odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo z konduktem do grobu familijnego i poświęceniem pomnika, na które pozostały mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza familję, przyjaciół i znajomych. 2—2395—

† W dniu 11 b. m., we środę, jako w rocznicę imienin ś. p. Pelagji z Jezierskich **Świecimskiej,** odprawioną będzie w kościele parafjalnym we wsi Bochotnica pod Nałęczowem, jako też w tutejszym świętego Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, wotywa żałobna, na którą pozostały mąż wraz z synem uprzejmie zapraszają. —2406—

† W dniu jutrzejszym, we środę, dnia 11 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Pelagji **Winnickiej,** w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza życzliwych. —2409—

† Ś. p. Zofja **Mazurkiewicz,** opatrzona św. sakramentami, przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w żalu siostra i siostrzeńcy zapraszają na wyprowadzenie jej zwłok w dniu 11 lipca z. b., o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mająca. —2410

† W piątek, dnia 13 lipca, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Augustyna **Sabowskiego**, odprawione zostanie o godzinie **10-ej** zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w Warszawie, oraz we wsi Pruszynie, w gubernji siedleckiej, na które pozostałe dzieci zapraszają. —631—

Z Cesarstwa.

Petersburg 8-go lipca.—Książę Orłow, poseł rosyjski w Paryżu, przyjmował u siebie w d. 6 lipca hr. Rantzau, zięcia ks. Bismarka.

Petersburg 8-go lipca.—*Russkij kurjer* pisze, że zamierzone w r. 1883-im przejęcie drogi żelaznej mikołajewskiej pod zarząd skarbu nie może obecnie przyjść do skutku z powodu zagmatwania interesów głównego Towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych, wymagających pilnej rewizji ze strony kontroli państwa. Według opinji hr. Baranowa, prezesa Najwyżej zatwierdzonej komisji kolejowej, interesa te nie mogą być należycie wyświetlone wcześniej jak w ciągu półtora roku i wówczas dopiero droga może przejść pod zarząd inspekcji rządowej, do tego zaś czasu ma pozostawać pod ścisłym nadzorem państwowej kontroli dróg żelaznych. Obecnie zarząd głównego Towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych winien jest skarbowi 125,000,000 rs., a mająca się wnosić na umorzenie tego długu pięciomiljonowa roczna rata nie była ani razu zapłaconą.

Petersburg 8-go lipca.—W *Kurlandzkich Gub. wiedomostiach* miejscowy gubernator opublikował następny cyrkularz: „Ponieważ od pewnego czasu łotyskie towarzystwa, które w myśl swej ustawy powinny służyć jedynie jako środek większego jednoczenia członków kółka, przybrały jawnie agitatorski charakter i podtrzymują coraz wzmagającą się niechęć pomiędzy ludnością wiejską gubernji memu zarządowi powierzonej, przypominając przetoniniejszym cyrkularzem wszystkie moje poprzednie rozporządzenia dotyczące tych towarzystw, najsurowiej zalecam zarządom policyjnym miejskim i wiejskim przedsiębrać najenergiczniejsze środki przeciw działalności towarzystw łotyskich, niezgodnej z ich ustawą.”

Moskwa 8-go lipca.—W *Moskowskich wiedomostiach* czytamy: „W tych dniach gazeta *Ruś* otrzymała z Wołynia korespondencję, w której odmalowano położenie zagranicznych kolonistów w tym kraju, zarabiających rosyjskie ruble, jedzących rosyjski chleb, ale pozostających mimo to zagranicznymi poddanymi, których młode pokolenie co do jednego jeździ do swej ojczyzny dla odbycia służby wojskowej, pocem każdy powraca do swojej osady w Rosji. Z powodu tej korespondencji *Ruś* robi uwagę, że rząd ma niebawem wydać prawo zobowiązujące kolonistów zagranicznych do przyjęcia w ciągu trzech lat od chwili zamieszkania w Rosji poddaństwa rosyjskiego, w razie zaś niespełnienia tego warunku do opuszczenia kraju. Przytoczywszy tę wiadomość *Rusi* petersburski *Herold* powiada: „Do tej wiadomości słynnej *Rusi* nie możemy dodać chyba tylko to jedno: jeżeli i w Moskwie także teraz temperatura dochodzi do 33 ch stopni Réaumura, to znajdzie się tam także parę zakładów, gdzie leczą zimną wodą.” Wyskok *Herolda*, kończą, ugodził nie w *Ruś*, ale akurat w niemieckiego ministra, który wydał co do słowa takież same rozporządzenie co do Szlezwigu i zamierza zastosować je w Alzacji i Lotaryngji.”

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego”.

Frohsdorf 8-go lipca. — W stanie zdrowia hr. Chamborda od wczorajszego wieczoru do dzisiaj nastąpiła lekka zmiana na lepsze. Wymioty ustały; od wczoraj pacjent przyjmuje znowu lekkie potrawy naturalną drogą. Boleści ulżyły.

Berlin 8-go lipca. — Urzędowa nota w dzisiejszej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* powiada: „Z powodu braku gotowości do pojednania ze strony Kurji rzymskiej rząd zmuszonym był z własnej inicjatywy przystąpić do ulżenia niektórych surowości w ustawach majowych. Rząd nie dziwi się, że krok jego w ostatniej nocie Kurji rzymskiej nie znalazł przychylnego ocenienia. Lekceważenie nowej ustawy przez Kurję nie powstrzyma wszelako rządu od dalszych samoistnych kroków na obranej drodze, jeżeli nie doczeka się ze strony Watykanu zmiany w postępowaniu. Byłoby lepiej, gdyby ostatnia nota watykańska nie została rządowi udzieloną, zwłaszcza, że formalnej konieczności ku temu nie było. Pretensjonalna krytyka ustawy w niej zawarta może zniechęcić rząd pruski do dalszej akcji ugodowej, skoro tenże otrzymał ponowny dowód niemożliwości zadowolenia drugiej strony.”

Bukareszt 8-go lipca.—Nota, wystosowana przez rząd tutejszy do Wiednia, mieszcząca zadosyćuczynienie za mowę senatora Gradisteanu, oświadcza, iż rząd rumuński wszystkie przeciw bezpieczeństwu i spokojowi sąsiednich mocarstw wymierzone kroki podburzające potępia i że najzupełniej poczuwa się do obowiązku nieznoszenia w kraju żadnych agitacyj, które mogłyby zamącić stosunki przyjazne z sąsiadami. Stanowiska tego rząd nigdy nie opuści. Ta nota doręczoną została posłowi austrjackiemu w Bukareszcie, baronowi Meyerowi.

Aleksandrja 8-go lipca. — Dzisiejsze wiadomości z okolic, dotkniętych zarazą, brzmią pomyślniej. Liczba zasłabnięć w Damiecie znacznie zeszczuplała. Zarażony kwartał miasta zupełnie wyosobniono. W Zagazik i Damanhurze ($1\frac{1}{2}$ mili od Kairu) nie było w ostatnich 24 godzinach wypadku śmierci. Stosunkowo najuporczywiej trzyma się cholera w Samanud. Wysłano tam dwóch lekarzy i materjał ratunkowy. W Aleksandrji stan zdrowia stosunkowo pomyślny. Kedyw, zajmujący pałac Ramleh, codziennie przejeżdża się przez miasto, co podnosi ducha mieszkańców.

Aleksandrja 8-go lipca.—*Biuro Reutera.* Od wczoraj, godziny 8-ej zrana, do dzisiaj godziny 8-ej zrana zmarło w Damiecie osób 72, w Samanud 9, w Mensaleh 11, w Szyrbinie 3.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego”.

Poznań 10-go lipca.

Celina z hr. Zamoyskich Tytusowa hr. Działyńska dziś rano zakończyła życie.

Wiedeń 10-go lipca.

W ciągu dnia wczorajszego stan zdrowia hr. Chamborda uległ znacznemu pogorszeniu.

Budapeszt 10-go lipca.

Powołany przez obronę na świadka w procesie tisza-eszlarskim woźnica wyższego notarjusza komitatu, Władysław Miklosz, odebrał sobie życie.

Paryż 10-go lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła izba deputowanych wniosek, postawiony przez skrajną lewicę, udzielenia amnestji Ludwice Michel i skazanym za zaburzenia w Monteeau les Mines. W senacie książę Larochefoucauld nazwał dzień 14-ty lipca „rocznicą mordu”. Wśród dzikiego hałasu i oburzenia mówca skazany został na czasowe wykluczenie z senatu.

New-York 10-go lipca.

Wskutek panującego tu straszliwego gorąca umarło w tych dniach 400 dzieci.

Petersburg 10-go lipca.

Jenerał Strukow mianowany został komendantem czwartej dywizji kawalerji. Na miejsce jego mianowany został Jego Wysokość książę sasko-altenburski.

Petersburg 10-go lipca.

W Heidelbergu w pobliżu Wołchowska, stacji nikołajewskiej drogi żelaznej, aresztowano podpalacza włościanina gubernji nowgorodzkiej Mikołaja Fiedorowa, sprawcy trzech ostatnich wielkich pożarów w Petersburgu. Fiedorow spalił też połowę miasta Wielki Ustiug, masę wsi i wiosek w gubernjach nowgorodzkiej i ołonieckiej. Łotr sam się zdradził, grożąc pożarem kupcowi Charłowowi, właścicielowi wielkich składów zbożowych w Petersburgu i gubernji nowgorodzkiej, w razie jeżeli ten nie zapłaci mu kontrybucji w sumie kilkuset rubli.

Petersburg 10-go lipca.

Zmarł tu b. redaktor *Petersburskich Wiedomosti* i publicysta Korsz.

Z sali sądowej.

(*Zbrodnia przy ulicy Zielnej.*)

(Dalszy ciąg.)

Podsądny Sadowski na posiedzeniu sądowem nie przyznał się do winy.

Wyszedłszy od babki po obiedzie, spędził on resztę dnia ze znajomymi w różnych restauracjach. Był naprzód w restauracji Ewesta, następnie kolejno w szynku Schneidra, w restauracji Iwaszkiewicza, w cyrku, w restauracji Jasińskiego, gdzie zabawił do zamknięcia zakładu, wreszcie znów w restauracji Iwaszkiewicza, zkąd o godzinie $12\frac{1}{2}$ w nocy wrócił do domu nie widziany przez stróża, gdyż brama była otwarta. Zrana dopiero Makowski uwiadomił go o zbrodni.

Podsądny Makowski przypuszcza, że zbrodnię spełnili zapewne Okuń i Brzozowski, którzy wychodzili z tego domu około godziny 12-ej w nocy; on sam nic o zbrodni powiedzieć nie może. Przyznał się do jej spełnienia w policji jedynie wskutek obawy torturowania, gdzie „łapacze” grozili mu, iż sprowadzą „maszynę”, a obok tego bez miłosierdzia bili. Jeden z nich nareszcie w słowach łagodnych przekonywał go, iż „na Syberji jest bardzo dobrze”, lepiej mu więc tam będzie, niż tutaj. Obecnie, gdy sądowi idzie o istotną prawdę, zeznanie to w zupełności cofa jako wymuszone.

Ze świadków zeznawał najpierw naczelnik policji von Lange, który opowiedział cały przebieg zeznań Makowskiego i szczegóły przyznania się jego w kancelarji policyjnej. Makowski przyznał się do udziału w zbrodni na drugi dzień swego pobytu w areszcie. Świadek był uwiadomiony o tem przez ajenta Kłódkowskiego, zaraz więc przywołał M., który zeznał, iż morderstwo Piotrowskiej i Ciborowskiej spełnione zostało przez niego i Sadowskiego. Do czynu tego namawiał go Sadowski i słowem i codziennym niemal datkiem w ciągu kilku miesięcy.

W dzień spełnienia zbrodni S. wyszedł od babki po godzinie 3-ej i oznajmił M., iż przyjdzie „skończyć już” o godzinie 10-ej; w istocie przyszedł o tej porze, lecz obaczywszy, iż się u staruszki jeszcze świeci, odszedł i wrócił dopiero o północy. Makowski wraz z nim udał się do mieszkania Piotrowskiej, przysłaniając najpierw okna okiennicami. S. następnie zwyczajnym nożykiem, tak zwanym „cygankiem”, bez szelestu wyjął szybę ze drzwi, a włożywszy w otwór miotłę, odsunął zasuwę i drzwi otworzył. Dostawszy się do mieszkania oświetlonego jedyną lampką przed obrazem, S. zasunął napowrót drzwi i rzucił się na śpiącą w pierwszym pokoju Ciborowską. Gdy dziewczyna zaczęła „piszczeć”, S. kazał Makowskiemu z nią „skończyć”, a sam chwycił babkę swą i w chwil parę ją udusił... Ponieważ C. jeszcze się szamotała, Sadowski wyjął z komody kolorową serwetę i obwiązał dziewczynie mocno usta i nos, wskutek czego C. wkrótce padła bez duszy przy kuferku. Spełniwszy ten czyn, S. zdjął z szyi babki woreczek i dał Makowskiemu połowę znajdujących się tam pieniędzy (w 5-cio i 3-rublowych papierach). Wspólnemi następnie siłami chcieli otworzyć kufer, lecz „przez nieostrożność” złamali wewnątrz zamku klucz i kufer został nietknięty. Na drugi dzień M. poszedł do S. z oznajmieniem o zabiciu Piotrowskiej, „bo taka była umowa”.

Makowski dodał, że otrzymane od S. pieniądze (około kilkuset rubli) oddał żonie swej, mówiąc, iż je znalazł koło mieszkania Piotrowskiej, a następnie obawiając się rewizji, kazał żonie odnieść do krewnej Agnieszki Rysiakowej, mieszkającej przy Zielonym placu.

Wskutek tego zeznania świadek zarządził rewizję u Rysiakowej, gdzie w istocie znaleziono pieniądze w 3-ch i 5-rublowych papierach; Rysiakowa oznajmiła, iż Makowska dała jej pieniądze do przechowania, nie mówiąc, zkąd one pochodzą.

Świadek von Lange dodaje, iż Makowski opowiadał takie szczegóły, których nie mógłby znać, gdyby w rzeczywistości nie należał do zbrodni.

Piasecki zeznaje, iż kupił dom od Piotrowskiej i że staruszka nie chciała, aby Sadowski chodził z nią do rejenta, mówiąc, że się go obawia. Piasecka często słyszała Piotrowską narzekającą na wnuka. Zauważyła jednak, iż mimo tego kochała dzieci Sadowskiego i dawała im w podarunku po kilka rubli.

Ajenci policyjni Kłódkowski i Makarow powtarzają szczegóły przyznania się Makowskiego. Makarow oprócz tego dodaje, iż znał już dawniej Sadowskiego, gdyż ten ukradł raz pieniądze swej babce. Nie pociągnięto go wtedy do odpowiedzialności sądowej jedynie wskutek wyraźnego życzenia staruszki.

Badanie świadków trwa dalej.

GIEŁDA

Dnia 10-go lipca roku 1883-go.

Znowu 199.25 marek za 100 rubli przyniosły depesze szacunkowe z zebrań przedgiełdowych berlińskich. Różnica w porównaniu z dniem wczorajszym leży w tem jedynie, że kurs ten uważano za płacony, kurs żądany oznaczając na 199.50 — czyli o 25 fenigów na 100 rubli wyżej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** płacono jak wczoraj 50.25, później kurs ten obniżył się cokolwiek i niektóre tranzakcje po 50.20 uskuteczniono. Żądanie 50.30 jest o $2\frac{1}{2}$ kop. niższem od wczorajszego. Krótkoterminowemi wekslami robiono z początku interesa po $50.22\frac{1}{2}$, później po 50.20, wreszcie po $50.17\frac{1}{2}$ i nakoniec nawet po 50.15. **Jest to ruch**

odwrotny w porównaniu do wczorajszego. Wczoraj bowiem od 50.17½ zaczęto a na 50.22½ skończono Żądanie 50.25 jest o 5 kop. niższe.

Na pomniejsze miasta niemieckie długoterminowemi po 50.15 obracano. Krótkoterminowemi tranzakcyj nie dokonano.

Na **Londyn** obrotów żadnych nie było. Żądanie 10.22 jest o 1 kop. na funcie szt. niższe niż wczoraj.

Na **Paryż** żądano 40.75, o 10 kop. taniej. Zawarto tranzakcje po 40.70 i 40.72½.

Na **Wiedeń** 40.85 żądano za 100 fl. w wekslach krótkoterminowych. Tranzakcje zawierano po 40.70 i 40.75 jak wczoraj.

Po notowaniach usposobienie cokolwiek wzmocniło się i obniżone kursa pewną część strat odzyskały.

Papiery państwowe nie dały powodu do tranzakcyj. W każdym razie za listy likwidacyjne żądano drożej niż wczoraj, a mianowicie 88.50, tak za większe jak i za mniejsze. Pożyczka wschodnia 92.10, tylko w żądaniu notowana.

Listy zastawne ziemskie drożej jeszcze—lecz tylko w żądaniu. Serja I-sza 100.60, 100.50 i 100.40, serja III-cia 100.50, 100.40 i 100.30, wedle wielkości odcinków.

Również drożeją ciągle listy miejskie. Serja I-sza 96 w żądaniu, II-ga 94, kurs niebywały, III-cia 93.80, IV-ta 93.25, również bardzo wysoko. Za IV-tą płacono 93, później 5 a wreszcie nawet 10 kop. więcej.

Łódzkie 86.85, 84.50 w żądaniu.

Akcje ciągle mają amatorów przy braku oddawców.

Godzina 12½. Usposobienie mocniejsze. Za długoterminowe weksle na Berlin 50.25, za krótkoterminowe 50.17½ do 50.20 płacono.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 10-go lipca 1883-go roku.

Dowozy zboża pomimo przednówku są ciągle silne, a nawet przewyższające zapotrzebowania.

Pszenicy dziś na targu było wystawionej na sprzedaż 1,000, żyta 1,200 korcy.

Wskutek tego usposobienie jest słabe, lecz ceny nie obniżają się. Posiadacze wytrzymują, ociągając się z ustępstwami. Znajdują oni poparcie tego zapatrywania się na stan interesów w kupcach do obozu wyczekiwanie za hasło mającego nie należących i kupujących dosyć obficie żyto na wywóz za granicę po cenach wysokich, jak również i w młynarzach zakupujących pszenicę na wiatraki.

W każdym razie dowóz obecnie rozprzedawanym nie bywa i z dnia na dzień pewne ilości niesprzedane pozostają.

Za pszenicę wyborową płacono 8 rs. 70 kop. do 9 rs. 45 kop. za korzec, za średnią od 8 rs.

Żyto od 5 rs. do 5 rs. 85 kop. wedle gatunku płacono.

Owies — którego tylko 40 korcy było na targu, sprzedano po 3 rs. 60 kop.

Dowóz siana i słomy średni. Artykuły te są coraz tańsze. Za pud siana dobrego 25 do 33 kop., za słomę 20 do 25 kop. płacono.

J. Wł.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 9-ym lipca roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Długa, gospoda stolarska,—Ludwika Horn, Jerozolimska, Haus Hentel,—Frichberg,—Trębacka nr 12, 1-sze piętro, Aniela Trączkowska, — Śliska, Feliks Graefe, — Chłodna 23, Harden,—Moszek Zelcer na Schulitz,—Widrychowski, Złota 22,—Maria Kruzakowa, Chmielna 19, —Spólna, Władisław Turski,— Daniel Kegejf,—Bindernagel,— Nowogrodzka 18a, Andreew Pelenkin, — Hoża 12a, inżenier Jakubowski,— Elektoralna nr 16, — Czerniakowska 26, Czagowu,— Fabryka obić Dydie,— Szlioma Ganzugru Ewskiemu, — Chmielna 28, — Wilcza 21, Zaworowski ogrodnik, — Czerniakowska 24, Słowikowski,—Warecka, Geldu dla Iwanowskiego.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Hans Jurga“ i „Oj młody, młody!“. Jutro: „Carmen“ (występ p. Zakrzewskiego i ostatni występ pani Lewickiej). — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Wyspa Tulipatan“, „Dziwacy“ i „Wujaszek Alfonsa“. Jutro: „Trzy wizyty“, „Po drodze“, „Tylko jedno słowo“ i „Wesele w Ojcowie“.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 11.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 10-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.25	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.22	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.75	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 85	—.—
Papiery publiczne:	[illegible]	
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.60	—.—
m.	100.40	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96 00	—.—
„ „ „ II	94.00	—.—
„ „ „ III	93 80	—.—
„ „ „ IV	93.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.50	—.—
małe.	88.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 10	—.—
II „ „ rs. 100	92.10	—.—
III „ „ rs. 100	92.10	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartosc kuponow:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 25.

Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 137½.

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 95 15/18.

Od listów likwidacyjnych kop. 43½.

TARGI „na placu Witkowskiego“.

Dnia 10-go lipca 1883 r.

	Pud od (kopiejek)	Pud do (kopiejek)	Korzec od (kopiejek)	Korzec do (kopiejek)
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	845
„ „ wyborowa .	—	—	870	945
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	580	585
„ średnie	—	—	540	570
„ wadliwe	—	—	500	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	360	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	25	33	—	—
Słomy pud	20	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 9-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 138 — 148, średnia 124—135, ordynaryjna 90—120.

Żyto wyborowe 95—97, średnie 92—94, ordynaryjne 85—91.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.— ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 98—102, średni 94—97 ordynaryjny 83—92.

Groch 75—125. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 10-go lipca 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60.

„ wiadro rs. 7 kop. 99.

Skład Wód Mineralnych naturalnych
przy aptece pod firmą
D. T. HEINRICH
istniejący 866
zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli**, używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.

W MAGAZYNIE FRANCUZKIM ulica hr. Berga № 16.
Najlepszy Papier Francuzki do Papierosów

SUPREME

w Gilzach (pudełko 250 sztuk), po 20 kop.
w Książeczkach (150 arkuszy) po 7½ i 10 k.
w Arkuszach (22 na 26 cali) po 2 kop.

CYGARNICZKI JAPOŃSKIE
drewniane, (od 2 do 15 kop.)

ZAPAŁKI FRANCUZKIE
Roche & Comp., (12 pudełek 18 kop.), woskowe (od 2 k.), hupkowe (od 3 k.)

KNOTKI NOCNE PARYZKIE
palące się 12 lub 24 godzin (od 15 k.)

SZUWAKS FRANCUZKI
tańszy i lepszy. 1349

PUTZ-POMADA
do czyszczenia metali (od 5 kop.)

Szukajcie a znajdziecie
o 5 procent taniej niż wszędzie, dla tego że w mieszkaniu, sprzedaje bieliznę damską, męzką i dziecinną, sukienki dziecinne, od rs. 1.50, garniturki dla chłopczyków, od rs. 1.80, koszule z madepolamu, z webowemi gorsami, od rs. 1.50, nocne, męzkie. od k. 75 itd., koszule damskie z madepolamu, od rs. 1.30, Fabryka bielizny Teofili Fuks. Senatorska № 20, mieszkania 16, po lewej stronie, w dzienińcu, wprost kościoła. 2770

Przenoszenia i opakowania
w drogę wszelkich przedmiotów z **Bronzu, Szkła, Porcelany i Marmuru** podejmują się specjalnie w sklepie szkła i porcelany. Ulica Marszałkowska i róg Chmielnej № 39, lub w pracowni szklarskiej Nowo-Senatorska № 8.
2678 **K. FITZE.**

OGRODNIK
żonaty, 40 lat liczący, doświadczony w swym fachu, posiadając dobre świadectwa poszukuje twałego miejsca od 1 Października r. b. Oferty pod lit. A. D. 3. uprasza nadsyłać poste-restante, Jaworzno przez Szczakowę w Galicji. 1942

Człowiek w sile wieku 1944
żonaty, znający języki polski i niemiecki, a także buchhalterję i korespondencję, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Reflektanci raczą łaskawie składać adresy swoje w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, pod lit. **J. M.**

Do Krynicy
na wspólny koszt, poszukuje towarzyszki.— Zgłaszać się proszę na Bracką 2a, mieszk. 6 od godz. 10 do 2. 2782

Obstalunki pocztą, telegrafem i telefonem, należy adresować do Kantoru Al. Stelik i S-ka, Kotzebue 3.

Butelki czerwone

Wzór oryginalnej etykiety

LAGER-BIER
aus der
Ersten Pilsner Actien-Brauerei in Pilsen.



ORYGINALNE
PIWO PILZEŃSKIE
WYŁĄCZNY SKŁAD
na Królestwo i Cesarstwo.
WARSZAWA, Krakowskie-Przedmieście № 48.

Niezależnie od powyższej etykiety, butelki i korki oznaczone są poniższemi literami:

E. P. A. B.

Butelki czerwone 1941

Powozy używane: 2784

3 Karety potrójne;—2 Karety podwójne;—Pleuwaga na 11 osób, bardzo lekka, fabryki zagranicznej;—Lando paryzkie, oszklone;—3 Faetony;—1 Brek;—Kocz poczwórny, za rs. 200; Faeton-Victorja, za rs. 200;—Kareta duża, poczwórna, akwisgrańska, za rs. 450.—**Fabryka Powozów, Królewska Nr 19,**
W. Romanowskiego.

Potrzebny jest LOKAL na fabrykę 2783
składający się z 3 dużych salonów, z oknami, po obydwóch stronach, gdyż światło podwójne wymagalne, jakoteż kilka pobocznych pokojów. Fabrykacja jest tego rodzaju, że lokal może być utrzymany w zupełnym porządku. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera, pod H. B.

NOWO-OTWARTA
CUKIERNIA
oraz Specjalna Fabryka
Cukrów i Lodów
J. ZAHORSKI
BIELAŃSKA № 5.

Ciesząc się już względami Sz. Publiczności, jakiemi mię zaszczyca w zakładzie moim, przy ul. Elektoralnej № 4, mam nadzieję, że i tu starania moje znajdą poparcie i względy WW. Państwa i w tem przekonaniu ośmielam się polecić moje usługi.
Juljusz Zahorski.
1947

PANNA
do kroju sukien
damskich, potrzebną jest zaraz na wyjazd do gub. Kijowskiej, za dobre wynagrodzenie.— Bliższych warunków dowiedzieć się można w Zajeździe Dziekanka na Krakowskiem-Przedmieściu, pod № 30 mieszk. 2788

Monter-mechanik
specjalny w budowie, jakoteż ustawianiu i kompletnem urządzeniu maszyn, kotłów, transmissyj i wszelkich komunikacyj parowych i wodnych, w cukrowniach, młynach, tartakach wodociągowych i. t. p. zakładach, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia. Łaskawe oferty prosi składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. A. B. N. 1920

SZYB do OKIEN
hurtowa sprzedaż i skład główny z **fabryki w Sosnowicach Pawła Ebstein**, znanych ze swej dobroci, po cenie fabrycznej w **Warszawie, Marjańska № 4,** u p.
A. Freund,
Tamże hurtowa sprzedaż 1949
Węgla kamiennego i Koksu, Portland-Cementu i Wapna, hermetycznych drzwiczek do pieców.

WIEDEŃSKI
Ekstrakt Orzechowy Ekstrakt
wynalazku A. Maczuskiego.
Farbuje siwiejące włosy i brodę na piękny naturalny kolor, od blond do czarnego.
Jako preparat czysto roślinny nie niszczy włosów, jak to bywa przy użyciu lapisowych farb. Zawierając w sobie garbnik orzechowy, wzmacnia takowe i ochrania od wypadania. Kolor bardzo długo się trzyma. 2 razowe posmarowanie przez miesiąc starczy do utrzymania koloru w ciągłej jednostajności. Cena za flakon rs. 2.50, z przesyłką pocztą rs. 3. Próbny flakon 50 k.
Skład hurtowy i detaliczny u **Aleksandra Kocha, w Warszawie,** ul. Krakowskie-Przedmieście 83. 1939

Potrzebny jest zaraz
EKONOM-KAWALER,
człowiek pracy i obeznany dokładnie z gospodarstwem wiejskiem, jako też już w tym zawodzie doświadczony, umiejący prowadzić również i rachunkowość, na stół i z wynagrodzeniem rocznem od 150—200 rs. Interesowani zechcą składać listownie kopje świadectw i rekomendacje pod adresem: H. S., ul. Bielańska № 4, mieszk. 7. 2790

Do odstąpienia pod korzystnemi warunkami, w dobrym punkcie, od lat 20 egzystująca
Restauracja 1948
z ogródkiem, urządzenie kompletne. Wiadom. w kantorze komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6, wprost św. Krzyża.

Nauka i wychowanie.

Uczeń gimnazjum, który w r. b. otrzymał patent dojrzałości, posiadający języki: francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj lub innego odpowiedniego zajęcia. Adresy składać proszę w kiosku przed Kopernikiem, pod słowem (Warszawa). 10619

Prof. de Préchamps, Długa 23. Francuzka lat (40), z niemieckim, angielskim i muzyką, doskonałą rekomendacją, zaraz do umieszczenia. 10677

Student rygskiej politechniki oddziału handlowego udziela nauk, w zakresie szkoły realnej, oraz przygotowuje do Vorschule. Wiadomość: Chmielna 21, m. 2, od godziny 2-ej do 7-ej. 10437

Nauczyciel języka niemieckiego udziela lekcyj (konwersacyj) podczas ferji, taniej jak zwykle. Krucza № 6, mieszk. 20. 10572

Osoba inteligentna, mogąca udzielać nauki dzieciom, życzy wyjechać na wieś lub do wód na sezon letni, za stół i mieszkanie.— Wiadomość w owocarni, Nowy-Świat № 21.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Szwajcarka młoda zaraz do umieszczenia. 10682

Bona polka w średnim wieku potrzebna do dzieci. Wiadomość: Nalewki № 7. w składzie aptecznym. 1433

Udzielam lekcje muzyki na własnym fortepianie, jakoteż i na mieście, po umiarkowanej cenie. Świętokrzyzka 23, m. 9. 10729

Podobnie jak lat poprzednich, z upoważnienia Władzy edukacyjnej, przyjmuję na stancję panienki, tak uczęszczające do innych zakładów naukowych, jakoteż i kształcące się u mnie. Na żądanie udzielam i lekcje muzyki. Porozumieć się można od dnia 20 Sierpnia r. b. w mieszkaniu mojem przy ulicy Wielkiej № 6 lit. b. Wanda Rafalska. 10725

Posady i prace.

Kucharz uzdolniony i człowiek starszy do dozoru kilkunastu chłopców uczących się ogrodnictwa, kucharstwa i t. p., potrzebni są na wieś. Ubiegający się, powinni mieć jaknajlepsze świadectwa z kilkunastoletniej służby. Adresy swe niech składają w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. Br. Ch. 10675

Panny kompletnie uzdatnione w krawieczyznie damskiej, potrzebne są do magazynu M. Bronz, Miodowa № 2, Podwal № 3.

Potrzebną jest zaraz panna do maszyny systemu Singera. Magazyn p. Louizy, ulica Niecała № 3, 1-sze piętro. 10692

Za dobrem wynagrodzeniem potrzebni są zdolni czeladzie do pracowni ubiorów męzkich M. Nowakowskiego, Długa № 19. 10753

Potrzebną jest osoba przyjemnej powierzchowności, jako kasjerka przy sprzedaży detalicznej, z kaucją od 300 do 500 rs.; wynagrodzenie miesięcznie rs. 20 i 5 procent rocznie od złożonego kapitału. Wiadomość w kiosku w ogrodzie Saskim. 10690

Osoba młoda, posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu domu zaraz, w Warszawie lub na wyjazd, z dobrem świadectwem. Ulica Żelazna № 43, m. 3, w podwórzu na prawo. 10657

Tanio, trwale i szybko wykleja pokoje tapeciarz. Świętokrzyzka № 15. 10667

3 maszynistki do bielizny potrzebne zaraz. Wiadomość Marszałkowska róg Pięknej № 6f, mieszk. 19. 10578

Wdowa lub panna w średnim wieku, potrzebną jest do pomocy do zakładu mlecznego, Krakowskie-Przedmieście № 54. wprost hotelu Saskiego. 10764

Potrzebne są panny do krawieczyzny, uzdolnione, podręczne i do nauki. Wiadomość: Twarda № 2. 10770

Maszynistka i podręczne potrzebne do bielizny. Śliska № 4, mieszk. 16. 10765

Potrzebne są panny i uczennice do krawieczyzny, Twarda № 3, gdzie cyrkuł, oficyna lewa, nowa, 2 piętro. 10742

Potrzebne są panny podręczne do sukien. Śliska № 8, mieszkania 35. 10774

Osoba w średnim wieku życzy sobie wyjechać do Petersburga tylko, zna doskonale szycie bielizny i wszelkie roboty kobiece.— Wiadomość: ul. Pańska № 42, u właściciela.

Człowiek młody władający językiem polskim i niemieckim, pragnie przyjąć posadę rządcy gospodarczego lub też korespondenta. Posiada świadectwa chlubne. Łaskawe oferty proszę nadsełać pod lit. J. M. 200, w biurze ogłoszeń Senatorska 18. 1450

Polak z Królestwa po ukończeniu gimnazjum i odbyciu dwuletniej praktyki w największym interesie bankiersko-zbożowym w Prusach, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Elektoralna 20, mieszkania 8. 1451

Osoba młoda, poszukuje zajęcia w prywatnym domu, znająca krawieczyznę i mogąca wyręczyć w gospodarstwie panią domu z własną maszyną. Adresy mogą być składane: Nowolipie № 53, lit. A. mieszk. 3. 10752

Francuzka młoda, wykształcona, poszukuje miejsca gospodyni u pojedynczej osoby. Oferty pod lit. E. K. 184, przyjmuje Kantor Kurjera. 10720

Potrzebne są panny do nauki krawieczyzny. Freta № 33, 1-sze piętro. 10776

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, głównie do staników i spódnic. Ulica Marszałkowska № 69. K. Kugler. 10688

Młody człowiek ukończywszy 6 klas gimn. filologicznego poszukuje miejsca jako uczeń w aptece. Wiadomość listownie lub ustnie w Turku gubern. Kaliska, u p. Rypińskiego. Przyjąć może miejsce na żądanie zaraz. 1419

Panny maszynistki i podręczne, potrzebne do bielizny męzkiej. Elektoralna 20, mieszkania 8. 10731

Natychmiast potrzebne są panny do spódnic i staników, w pracowni Natalji W., ulica Długa, w domu gdzie Eldorado, 2 piętro, w bramie. 1446

Osoba młoda, uzdolniona w kroju i szyciu krawieczczyzny damskiej, poszukuje miejsca do domu prywatnego na przychodnią. Oferty proszę składać w kiosku, róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, pod lit. G. J. 1448

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: Zagraniczny Koncertowy, Kralla, Hofera, Małeckiego i innych fabryk używane, oraz Pianina zagraniczne, nowe i używane, a także kupno i zamiana, w Składzie fortepianów, W. Słodzińskiego. Nowy-Świat № 46. 1021

Jest do sprzedania na b. przystępnych warunkach cenny zbiór skamieniałości i skał wołyńskich, pozostały po ś. p. Ludwiku Pawłowskim. Wiadomość przy ulicy Kruczej róg Wspólnej № 13, m. 13. 1411

Do sprzedania kocze z fordeklami i faetony, nowe i używane. Leszno № 35. 9894

Kupuję książki polskie, francuzkie, sztychy, obrazy, meble, bronzy, porcelanę, zegary, dywany, pasy polskie i rozmaite przedmioty starożytne. B. Bolcewicz. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 10537

Szafy, bufety, lampy, krzesła, stoły, szkła, portjery tanio do sprzedania. Miedziana № 7, w restauracji. 10666

Urządzenie do sklepu spożywczego ze znakami do sprzedania. Wiadomość w sklepie mydlarskim. Chmielna № 32. 10701

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10773

Kredens orzechowy z marmurowym blatem, szafa machoniowa rozbierana, stolik do kart i umywalka do sprzedania, Królewska № 27, wiadomość u stróża. 10772

Bryczka na resorach prawie nowa do sprzedania, zdatna na wieś i do miasta. Wiadomość Nowolipie № 57, u właściciela piekarni. 10726

Do sprzedania para siwych koni zdatnych do powozu i wozu, po 6 lat mających. Tamże jest do zbycia wolant i chomonta. Krucza № 5. 10722

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro mezkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 10287

Meble ozdobne z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszk. 15, lewa oficyna na dole. 10653

Garnitur czarny salonowy, garnitur gabinetowy, lustra, kredens, stół, stolik samowarowy, dwadzieścia cztery krzeseł, szafy rozbierane rzeźbione, bibljoteka, wszystko to dębowe, łóżka rzeźbione bogate, szafki nocne, dwie szafki do bielizny, umywalnia, toaleta, kozetka aksamitna, biuro wielkie, szeslong, otomanka, kolumny, obrazy, dywan, kroksztyny, firanki, lampy piękne, żyrandol, świeczniki stojące i ścienne, kwiaty i inne rzeczy są tanio do zbycia. Sienna № 3, mieszkania № 4, drugi dom od Marszałkowskiej.

Meble ozdobne do sprzedania garnitur orzechowy szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur francuzki, komoda, szeslong, biuro, łóżka wiedeńskie, toaleta, szafki do bielizny, lustra, umywalka, konsolki do kart tremo, szafki nocne, regulator, dywany, firanki, Twarda № 6, na lewo w podwórzu, w pałacyku przy ogródku, lewa strona na dole. 10716

Meble do sprzedania za bardzo przystępną cenę, 2 garnitury mebli rypsem krytych, oraz szafy orzechowe, kredensy dębowe, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, róg Hożej i Kruczej № 15 u stolarza. 9974

Fortepiany używane i nowe, krajowe i zagraniczne, pianino Bechsteina, są do sprzeddnia; strojenie oraz wszelką reperację przez czas wakacji przyjmuje fabr. T. Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 10656

Meble tanio. Kilka garniturów mało używanych, 1 utrechtem kryty, oraz 2 czarne pokryte jedwabiem i utrachtem i inne meble. Miodowa № 13 u tapicera. 10441

Wyprzedaż różnych mebli, obstalunki wszelkie przyjmuje. Bednarska № 13. — Stolarz. 10456

Blacha żelazna, stara, obecnie zdjęta z dachów, do sprzedania. Wiadomość u entreprenera na miejscu. Bielańska № 10, w domu b. mennicy. 10554

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 10768

Ogier 3-letni, rasowy, jasno-kasztanowaty, z atestatem, do sprzedania. Ulica Piękna № 9, u właściciela domu. 10744

Na czasie. Są do sprzedania dwa kufry podróżne zagraniczne, za przystępną cenę. Wiadomość w fabr. kwiatów E. Walkiewicz, Podwal № 16. 10766

Garnitur mebli mahoniowych. złożony z 12 krzeseł, 2-ch foteli, oraz stołu, do sprzedania b. tanio. Wiadomość: Leszno № 5, mieszkania № 5. 10758

Rolety drewniane żaluzjowe, do okien, praktyczniejsze od zagranicznych. Nowa-Praga № 91, obok fabr. Lilpopa i Rau. u Popławskiego. 10757

Garniturek mebli do sprzedania, bordo, za rs. 45. Świętokrzyzka № 19. stróż wskaże.

Z powodu wyjazdu do sprzedania. 2 kanapy, 6 foteli, może być i stół mahoniowy, wszystko w bardzo dobrym stanie. Krakowskie-Przedmieście № 2, od 11 do 1 po po południu, stróż w bramie wskaże. 10728

Fortepian palisandrowy, fabryki Hofera z angielską mechaniką, o 6 szprejcach, w b. dobrym stanie, do sprzedania, za rs. 360. Wiadomość: ulica Czysta № 6. w sklepie Orthweina. 10745

Jest do sprzedania para chomont czarnych, angielskich, zupełnie nowych. Wiadomość u szwajcara Hotelu Brühlowskiego. 10739

Do sprzedania: szafa z półkami, za szkłem, rs. 8 i lodownik zastosowany do antałków stojący, z maszynką i leżących z kranem, za rs. 14. Wiadomość u rządcy domu № 15. ul. Zakroczymska, od 4 po południu. 10735

Do sprzedania: duża kanapa, dwa fotele, 4 półfoteliki, w greckim stylu, robione na urząd, za rs. 75, 2 kosze z kwiatami, rs. 16, stolik inkrustowany, rs. 7, duża lampa rs. 7, łóżeczko dziecinne, rs. 8. Nowy-Świat № 18, mieszk. 30. 10738

Meble tanio do sprzedania z przyczyny zmiany i zmniejszenia mieszkania, garnitur kryty, z portjerami, firanki piękne, gzemsy czarne i orzechowe, dywanów kilka dużych i małych, lampy, serwety, szafa rozbierana, dwie małe do bielizny, 6 napoleonek, krzesełka czarne fantazyjne, biurko, bibljoteka dębowa rzeźbiona, dwie szafki nocne, łóżko, umywalka. Chmielna № 13a, drugi dom od rogu Brackiej, stróż wskaże, od g. 10—7 wieczór. 10759

Poszukuje się pianina używanego, nowej konstrukcji. w dobrym stanie. Oferty składać w kantorze tegoż pisma pod lit. Ż. K.

Interesa handl. i majątk.

Poszukiwany jest wspólnik do interesu przynoszącego 35%, z kapitałem rs. 2,000. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, ul. Senatorska 18, pod lit. E. O. 1424

Wspólnik z kapitałem od 6,000 do 8,000 rs. potrzebnym jest jako kasjer i zarządzający interesem przemysłowym na Królestwo i Cesarstwo, mniej więcej gwarantuje się dochodu do 4,000 rs. rocznie. Wiadom. w kiosku obok Kopernika. 10691

Jest sklep do odstąpienia zaraz lub od św. Michała przy ulicy Senatorskiej. Oferty proszę składać pod liter. N. w biurze ogłoszeń, Senatorska 18. 1452

Magle w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Żabia № 5. 10775

Placu łokci □ 4,025, przy ulicy Rybaki № 2578/9 oznaczonego, jest do sprzedania lub wydzierżawienia od 1 Października 1883 roku. Wiadomość w fabryce Hantkego № 50 ulica Twarda. 10737

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę, z powodu wyjazdu z Warszawy, na rogu Piwnej, gdzie kantor służących Łuczyńskiego. Wiadomość w sklepie. 10575

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia. Ulica Grzybowska № 67. 10566

Korzystny interes do odstąpienia z powodu wyjazdu skład wódek dobrze prosperujący, może być zamieniona suma lub plac w obrębie miasta. Wiadomość w kiosku przy domu przechodnim Roezlera. 1416

Wspólnik potrzebny zaraz do cegielni parowej w Warszawie, z obrotowym kapitałem rs. 4000, które pozostają w ręku wspólnika. Zysk pewny i dobry. Zajęcia parę godzin dziennie. Wiadomość w kiosku wprost ulicy Białej. 10438

Sklep wiktuałów w dobrym punkcie do sprzedania. Ciepła № 2a. 10282

Korzystnie. Dom w dobrym punkcie, z placem do zabudowania frontu, dochód 2000 rubli, do sprzedania, może być przyjęta willa, kolonia lub folwark, warunki dogodne. Wiadomość Elektoralna № 47, mieszk. 20, rano do 10, po południu od 3 do 5. 10439

Sklep narożny 20 lat egzystujący do odstąpienia. Cena przystępna. Wiadomość: Elektoralna, kiosk, przy św. Ducha. 1414

Sklep frontowy, z wystawą, w b. korzystnej miejscowości, na najpryncypalniejszej ulicy m. Warszawy, jest zaraz na lat 6 do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Bracka № 2, skład węgla. 10741

Do sprzedania szynk z całem urządzeniem. Ulica Żelazna, róg Ceglanej № 20a.

Rs. 2,000 potrzebne zaraz na 1-szy № hypoteki domu wartującego 20,000 rs. na subrogacje w Warszawie, procent 8, lecz bez faktorów. Wiadomość w kiosku naprzeciw Białej ulicy. 10769

Potrzebny wspólnik z kapitałem rs. 200, na wyjazd do interesu bardzo korzystnego. Wiadomość: plac Żelaznej bramy № 413F, obok Saskiego ogrodu, w składzie zabawek u p. Z. 10754

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z tanim lokalem, za przystępną cenę; utrzymanie pewne. Wiadomość w fabryce octu: ulica Chłodna № 10. 10761

Dom piętrowy, ze sklepami, w targu i oficyna piętrowa, murowana, w najlepszym stanie i w najlepszym punkcie na Szmulowiznie № 10, jest zaraz do sprzedania. Do kupna potrzeba rs. 4,600. Wiadomość bliższa u właściciela na miejscu. 10723

Rs. 1,600 są do ulokowania na hypotekę. Wiadomość w Kaziennej Pałacie u p. Kuczyńskiego. 10751

Rs, 200 potrzebne są do podniesienia handlu, który dobry procent przynosi; osoba pożyczająca takową sumę, otrzyma całodzienne życie, a jeżeli zechce i mieszkanie, z usługą, do czasu, jaki sama oznaczy, jeżeli zechce, może dostać 3 funty mięsa dziennie za procent. Adresy proszę złożyć w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. T. S. 100. Gwarancja pewna. 10721

Karczma z zajazdem i prawo propinacji wieczystej, przy trakcie, we wsi ludnej, miejscowości bardzo korzystnej, gruntu ornego i łąk należy do niej 11 morgów, odległa od Grodziska st. k. W.-W., wiorst 3, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, Bracka № 2, skład węgla, lub w Grodzisku: u kupca p. Knastra. 10740

Dom z ogrodem i 32,000 łok. placu na fabrykę, bawarję, do wynajęcia lub sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 3. 10748

Sklep spożywczy jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Wolska № 7, miejsce ruchliwe. 10750

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Pańska № 17. 10733

Do sprzedania mleczarnia, 7 krów i koń, z całem urządzeniem. Wiadomość: Chłodna № 25, w mleczarni. 10755

Sklep spożywczy, korzystny, łącznie z wyrobami mydlarskiemi, materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną, istniejący lat 20, do sprzedania z powodu otrzymania posady w Cesarstwie. Cena nizka. Komorne tanie. Łucka № 14. 10760

Szynk wódek bardzo korzystny do odstąpienia za przystępną cenę, na Nowej-Pradze, ulica Fabryczna № 74. 10736

Lokale.

Lokale pomniejsze i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36. 10322

6 pokoi obszernych z komfortem, balkonami, ze stajnią i wozownią lub bez. Ulica Wilcza № 15a. 10679

Osobę, która objawiła mi życzenie wynajęcia lokalu w domu moim przy ulicy Stare Miasto № 23, a której nazwiska przypomnieć sobie nie mogę, zawiadamiam, że od dnia 1 października r. b. będzie do najęcia lokal na 1-m piętrze za 500 rs. rocznie. T. Fukier.

Pokój ze wspólnym przedpokojem do wynajęcia w każdym czasie za rs. 8 miesięcznie. Leszno № 59, wiadomość u stróża.

Pokój frontowy z meblami, samowarem i usługą do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w magazynie p. f. Stanisława, ulica Mazowiecka № 6. 10602

Są każdego czasu do wynajęcia na 1 piętrze od frontu przy ulicy Wolskiej № 32, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, z różnemi dogodnościami, za cenę umiarkowaną, wyrównywającę letniemu mieszkaniu, gdyż w pośród ogrodów, t. j. gdzie stacja tramwajów.

Pokoje 2 z komfortem urządzone, samowarem i usługą, razem lub osobno, zaraz do wynajęcia. Wspólna 34c, mieszk. 15. 1408

Do wynajęcia każdego czasu salon z balkonem i pokój z umeblowaniem lub bez. Aleje Jerozolimskie 23, mieszk. 3. 10399

Od 1-go października r. b. poszukuje się lokalu na fabrykę bez motoru parowego, w wysokich suterynach, albo w zabudowaniu parterowem, oddzielnie stojącem, wraz z suchem pomieszkaniem, składającem się z 3-ch do 4-ch pokoi i kuchni, oraz obszernej piwnicy. Najchętniej przy ulicy Marszałkowskiej, albo w blizkości tejże. Oferty proszę składać w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Hożej pod lit. A. B. 10574

5, 3 i 2 pokoje z kuchniami i przedpokojami oraz 4 sklepy do wynajęcia każdego czasu № 12 Nowy-Świat. 10637

3 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami do wynajęcia zaraz Nowy-Świat 19, oraz pod № 4. Wiadomość na miejscu. 10392

Pokój z meblami, usługą i samowarem, do wynajęcia. Tamże kilka osób może mieć obiady zdrowe i smaczne, za cenę umiarkowaną. Sienna № 4, lit. H, na dole od frontu.

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, umeblowane, do wynajęcia za 35 rs. miesięcznie. Ul. Oboźna № 3, wiadomość pod № 15 mieszkania, 1-sze piętro. 10771

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Bardzo tanio! przyjmuje roboty malarskie, znaki, tapetowanie pokoi, oraz olejno, wystawy, podłogi, pokoje, tak w Warszawie, jak i na prowincji, z wielką akuratnością. Z szacunkiem J. Weber, ul. Bednarska № 15.

Maszyny do szycia Wheelera i Wilsona, amerykańskie i reperacje takowych, przeniesiono z ul. Rymarskiej na Tłomackie № 9, od rogu Leszna do sklepu jubilera. 10616

Małżeństwo jadące do Ciechocinka 16-go Lipca, pragnie zabrać pod opiekę chłopczyka lub panienkę na kurację. Wiadomość w kantorze Kurjera. 1430

Na czasie. Rs. 4 za zrobienie sukni kretonowej z podszewkami i guzikami, wykończenie podług ostatnich żurnali, w pracowni sukien W. Gartkiewicz ulica Marszałkowska № 71, mieszk. 34. 10375

Przyjmuje się reperacja starożytności: szkła, porcelany, marmuru, alabastru i dorabia wszelkie części brakujące, bez żadnego znaku. a także reperuje galanterję: wachlarze i t. p. wyroby. Nowy-Świat 53. — Jakób Frühling. 10416

Paweł Gacparski, syn Piotra, żołnierz pułku Orłowskiego wojsk Rosyjskich, dnia 22 Lipca 1878 r. jak wieści noszą, w bitwie Tureckiej zginął pod miastem Jelenią; ponieważ dotąd niema stanowczej wiaoomości, upraszam przeto wszystkich mogących coś stanowczego o tej wieści powiedzieć, o zawiadomienie na ulicę Chłodną № 25 w Warszawie do Katarzyny Gacparskiej. 10302

Osoby życzące się stołować prywatnie, raczą się zgłaszać: Podwal № 11, m. 10.

Osoba płci żeńskiej, któraby miała do wypożyczenia 100 rs., otrzyma w procencie mieszkanie. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. Z. B. 50. 10778

Pokój przy familji, umeblowany, z usługą, z samowarem, zaraz do wynajęcia. Oboźna № 1, mieszk 16, w 2-m domu od Krakowskiego-Przedmieścia. 10717

Która z sz. osób chciała wziąć za swoją, dziewczynkę 3-letnią, raczy swój adres zostawić w zakrystji kościoła Przemienienia-Pańskiego, pod lit. E. O. 10730

Akuszerka Federowicz ma osobne pokoje dla osób odbywających słabość od rs. 5; wszelka dyskrecja zapewnia się. Jerozolimska № 15. 1412

Pokoik dla osoby spodziewającej się odbyć słabość lub dłuższy pobyt. Ulica Pańska № 19 u akuszerki Brzezowskiej. 10589

Mamka młoda ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Śliska № 23, stróż wskaże.

Mamki wiejskie. Ulica Pańska № 19, u akuszerki. 10763

Mamki wiejskie i miejskie u akuszerki. Ul. Marszałkowska № 28. 1447

Mamka młoda ze świeżym pokarmem u akuszerki. Bednarska № 7. 10718

Mamka bez długu, z rocznym bardzo obfitym i zdrowym pokarmem, z dobremi świadectwami, u akuszerki A. A., Nowy-Świat 49.

Mamka niemka z 6-miesięcznym obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki, Żurawia № 1; oraz osobny pokój dla spodziewających się słabości. 10756

Kwit Banku Dyskontowego, wydany na imię Karola Gębickiego, w d. 2 Czerwca r. b., za № 1272, na zastawione w tymże Banku papiery publiczne w ilości rs. 14,450, zaginął. Odpowiednie zastrzeżenie zrobiono. Znalazcę uprasza się o zwrot takowego do Banku Dyskontowego, za wynagrodzeniem jakiego żądać będzie. 10734

10 rs. nagrody, za odniesienie szylkretowego wachlarza z literami L. N., pod № 2, przy ulicy Wareckiej do właściciela domu. Zgubiony dnia 3 na ulicy Złotej. Zwraca się uwagę pp. kupujących. 10606

Pies dużej rasy, młody, jest do sprzedania. Ulica Kozia № 2. 10743

Z powodu wyjazdu do sprzedania wyżeł dobrze ułożony. Ulica Lipowa № 8, m. 16.

Dnia 6 Lipca zginęła wyżlica biała z żółtemi łatami, z rasy ponterów, wabi się „Ruda.“ Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić na Nowy-Świat № 24 do pana Damięckiego za nagrodą rs. 3. 10696

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — PlacTeatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 28 Іюня (10 Іюля) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.